DZIŚ DODATEK SPORTOWY

KONTROWERSYJNE OKOLICZNOŚCI

CRACOVIA PRZEGRAŁA Z GÓRNIKIEM ZABRZE

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 207 (24 984) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 7.09.2026

81 *lat*

DZIENNIK POLSKI



FOT. ANDRZEJ BAŃAŚ

Kraków

Święto plonów – XXVIII Dożynki Województwa Małopolskiego – Str. 2

Transport

Autostrada A4 Kraków – Katowice zostanie poszerzona o trzeci pas

– Str. 4

Kraków

Już wkrótce festiwal Krakowski Czas Kryminału! Czekają na nas liczne atrakcje – Str. 6



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Nowy Sącz

Rozgorzała awantura o sportowe obuwie posła

Wytknięto mu nieodpowiednie buty. Poseł Patryk Wicher odpowiada, że dla niego najważniejsze wartości to patriotyzm i solidarność – Str. 5

Legenda bluesa. Gdyby żył, charyzmatyczny muzyk Rysiek Riedel świętowałby dziś 70. urodziny – Str. 9

Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Masowy program budowy szkół był dla władz PRL pokazem sprawczości państwa – Str. 12

Edukacja

Rewolucja na szkolnych talerzach. Będzie kłopot z warzywami strączkowymi?

Małgorzata Mrowiec

Założony cel stołówkowej rewolucji to wspieranie zdrowia dzieci i młodzieży oraz kształtowanie dobrych nawyków żywieniowych już od najmłodszych lat. A co o tym pomyśle można usłyszeć w szkolnych kuchniach?

W jadłospisie szkolnych stołówek od początku września stałym elementem staje się obiad bazujący na strączkach, co najmniej jedna potrawa w tygodniu. Ci, którzy od lat żywią dzieci i młodzież w Krakowie, nie mają złudzeń: takie dania, niestety, w dużej mierze będą trafiały do kosza. Dzieci w większości nie jedzą tak w domach, nie będą też jeść w szkole. Przed stołówkami więc spore wyzwanie.

Od 1 września br. – zgodnie z nowymi przepisami – na talerzach uczniów oraz dzieci w przedszkolach ma się pojawiać więcej warzyw, a mniej mięsa. Do tego przepisy wprowadziły tu dalsze ograniczenie nadmiaru cukru, soli i tłuszczu. Najistotniejszą zmianą jest obowiązek serwowania w szkolnych stołówkach w każdym tygodniu co najmniej jednej potrawy z nasion roślin strączkowych bez dodatku produktów odzwierzęcych.

Stołówkowy zamach stanu

Zarówno w opinii samych rodziców, jak i przedstawicieli placówek edukacyjnych zmiany w stołówkach budzą wiele wątpliwości.

– Rewolucja? Dzieci lubią mięso. I będzie problem, bo nie będą jeść tych obiadów. Dla nas i dla rodziców to wyzwanie i ogólnie dramat: to jedzenie będzie lądować w koszu. Od dobrych paru lat walczymy o to, żeby dzieci chciały jeść różnorodnie. Robiliśmy kotleciki z soczewicy, z ciecierzycy, próbowaliśmy różnych tego rodzaju potraw. Ale jak nie ma mięsa – to nie ma jedzenia, jedynie jeszcze słodkie: jakieś kluski, naleśniki, pankejki, pierogi, które sami robimy – mówi nam Anna Wilczek, która jako ajent prowadzi kuchnię i stołówkę w SP nr 36.

Jeśli chodzi o dania z nasion roślin strączkowych, w kuchniach szkół szykuje się teraz wymyślanie, jak je skomponować, by dzieci zjadły fasolę, groch, soczewicę, ciecierzycę... Będą musiały sobie z tym poradzić panie gotujące, ze wsparciem dietetyków.

Prowadząca szkolną stołówkę zaznacza: – Popieramy zdrowy model żywienia. Postaramy się wdrożyć nowe potrawy i mamy nadzieję, że przekonamy w końcu do nich dzieci, może z pomocą rodziców – dodaje Anna Wilczek, która w branży pracuje od 2013 roku.

– Bardzo zróżnicowane opinie rodziców i dyrektorów szkół wskazują na to, że sama regulacja jadłospisów szkolnych stołówek nie wystarczy do zmiany nawyków żywieniowych dzieci – przekonuje z kolei Wiesław Różański, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. – To nie mięso jest problemem, ale przede wszystkim jakość produktów, z których przygotowywane są szkolne posiłki.

Obiady w krakowskich szkołach kosztują – zależnie od tego, czy odpowiada za nie własna szkolna kuchnia, ajent, czy jest to catering – od 14 do ok. 20 złotych.

– Str. 3

eprasa.pl e4783245d0

POLECAMY

JUTRO: Rewolucja na sklepowych półkach ŚRODA: Pierwsze objawy choroby Alzheimera

7.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Regina, Melchior, Ryszard
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Felieton na dziś



Tadeusz Płatek: Testy na inteligencję

publicysta

Pierwszą i ostatnią książkę z testami na inteligencję (autorstwa H. J. Eysencka) kupiłem, gdy miałem 13 lat. Czyli musiałem wtedy czytać i mieć niskie poczucie wartości. Nie pamiętam, jaki był pierwszy wynik, pewnie dlatego, że od początku oszukiwałem. Testowałem się wielokrotnie i za każdym razem iloraz się poprawiał.

Byłem wtedy na wakacjach u dziadków w Starym Sączu, możecie się więc domyślić, że wszystkie zadania przerobiłem kilkakrotnie w obliczu dojmującej wprost, starosądeckiej nudy, na którą dzisiaj patrzę z sentymentem. Trochę jak na początek „Sklepów cynamonowych" Szulca. Wtedy jednak, dla młodego chłopaka to urocze miasteczko nie miało nic ciekawego do zaoferowania. No, może poza możliwością utonięcia w Dunajcu.

Potem mnie testy ominęły. Wiele rzeczy, czasem nawet odpowiedzialnych w życiu przyszło mi robić. Nikomu jednak nie przyszło do głowy, by sprawdzić mój umysł, choć to zdawałoby się oczywiste. To znaczy wyobrażam sobie, że pracodawca, dajmy na to redaktor naczelny Gazety Krakowskiej, mógłby chcieć wiedzieć zawczasu, czy swoich łamów nie powierza kompletnemu idiocie. Cóż... W moim przypadku nikt nigdy nie sprawdzał.

Wczoraj w internecie, podczas wieczornego obiboctwa, po raz kolejny wyskoczył mi test. Postanowiłem spróbować, bo nie tylko nie wiem, jakim dysponuję procesorem, ale też nie boję się w tym wieku stawić czoła brutalnej prawdzie.

To samo co w Eysencku, nic się nie zmieniło! Dalej liczby, cyfry, kształty. Po ostatnim zadaniu wyświetlił się komunikat „Aby uzyskać wynik testu, zapłać 4 złote." Nie zapłaciłem. Redaktorze, pracodawco - zdałem. Nie wiem na ile, ale spoko jest. Kolegów z Mensy pozdrawiam!

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś
6°C/23°C

jutro
12°C/28°C

XXVIII DOŻYNKI WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Cała Małopolska spotkała się w Krakowie na święcie plonów

Redakcja Kraków

Po raz pierwszy w Krakowie, stolicy regionu, gościliśmy wielkie małopolskie święto rolników i tradycji – dożynki.

Dożynkowe wieńce, plony małopolskich pól, ale też bogactwo tradycji kulturalnej i kulinarnej regionu złożyły się na wielkie święto plonów. W niedzielę, 6 września br., w Muzeum Lotnictwa Polskiego odbyły się uroczyste XXVIII Dożynki Województwa Małopolskiego.

- Dożynki Województwa Małopolskiego to coś więcej niż wydarzenie plenerowe. To przede wszystkim święto wdzięczności za zebrane plony, okazanie szacunku dla ciężkiej pracy rolników oraz tradycji przekazywanych z pokolenia na pokolenie. To ukłon w stronę osób, które dbają o to, by na naszych stołach gościła zdrowa, polska żywność. Podziękujemy im za to wspólnie - mówił Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego.

Wielkie święto w Krakowie trwało do samego wieczora. Wydarzenie rozpoczęła msza polowa, celebrowana przez kardynała Grzegorza Rysia, metropolitę krakowskiego, po której władze województwa oficjalnie zainaugurowały tegoroczne Dożynki Województwa Małopolskiego.

Dożynki Małopolskie to nie tylko tradycyjnaceremonia, ale też okazja do przedstawienia bogatego dziedzictwa Małopolski. W Muzeum Lotnictwa zaprezentowały się wszystkie powiaty naszego regionu. Samych wieńców dożynkowych było ponad 160! Na bogaty program towarzyszący złożyły się pokazy i prezentacje; od żywej zagrody i zwierząt hodowlanych, poprzez dożynkowe wieńce, strefę rzemieślników, która jest okazją do tego, by podpatrzeć, jak powstają wykonywane w tradycyjny sposób moskole, masło, zalipiańskie malowanki, drewniane zabawki i ptaszki, czerwone korale czy bobowskie koronki. Można też było spróbować małopolskich przysmaków. Nie zabrakło strefy dla dzieci z mnóstwem atrakcji. Nie tylko najmłodszych przyciągała żywa zagroda, gdzie mogli z bliska zobaczyć zwierzęta gospodarskie, a wszystkich – widowiskowa wystawa maszyn rolniczych i pokazy konne. Uśmiechy budziły pomysłowe „witacze", pomysłowo wykonane z bali słomy.

Wieczorną potańcówkę zainicjował polonez dożynkowy w wykonaniu Zespołu Regionalnego Mystkowianie, a później bawiono się na koncertach Cleo, Sławka z Harmonią, Kapeli Ciupaga, Kahoot oraz Mateusza Mijala. ©℗



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Takich dożynek jeszcze w Krakowie nie było!

PRZYRODA

Świstaki i ich rekordy

Grzegorz Tabasz

Miałem sporo szczęścia, gdyż na zatłoczonym tatrzańskim szlaku wypatrzyłem rodzinkę świstaków. Zażywały słonecznej kąpieli, korzystając z nawrotu dobrej pogody, a gapiących się ludzi miały za nic. Widać piętnastometrowy dystans to bezpieczna odległość, by nie czuły lęku. Były już tłuste, spasione. Gotowe do nadciągającej zimy, która w górach wkrótce nadejdzie.

Teraz garść rekordów z życia świstaków. Lwią część swojego życia spędzają w głębokich norach. Za kilkanaście dni zapadną w sen zimowy, który będzie trwał do początku maja. Ponad połowa roku przespana w podziemnym ukryciu!

Krótkie lato przeznaczają na prace górnicze. Muszą wykopać sypialnię, latrynę, zapasowe ukrycia połączone z labiryntem korytarzy. Trzeba też jeść i przedłużać istnienie gatunku.

Przeciętny świstak znosi na zimę do sypialni blisko dziesięć kilogramów suchego siana! To niezbędna do przetrwania izolacja i ocieplenie w wysokogórskich warunkach.

Teraz zapasy. We wrześniu każdy zwierzak waży mniej więcej sześć kilogramów. Połowa to sadło - jedyny magazyn energii na zimę i równocześnie główny powód niegdysiejszych polowań na świstaki, które bez litości wykopywano z nor. Na szczęście to już przeszłość.

Po szczęśliwym przespaniu zimy gryzoń straci połowę wagi. Sama hibernacja to już wyzwanie. Temperatura ciała spadnie do kilku stopni. Tętno do 15 uderzeń na minutę. Zwierzątko niewielkie, a rekordów masa.

eprasa.pl e4783245d0

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

EDUKACJA

Roślinna rewolucja na szkolnych talerzach

– „Strączki? Od dobrych paru lat walczymy o to, żeby dzieci chciały jeść różnorodnie, ale jak nie ma mięsa, to nie ma jedzenia" – komentuje prowadząca szkolną kuchnię i stołówkę

Małgorzata Mrowiec

Przed stołówkami szkolnymi spore wyzwanie. Od 1 września br., zgodnie z nowymi przepisami, na talerzach uczniów oraz dzieci w przedszkolach ma się pojawiać więcej warzyw, a mniej mięsa, a także obowiązek serwowania w każdym tygodniu co najmniej jednej potrawy z nasion roślin strączkowych.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Anna Wilczek jako ajent prowadzi kuchnię i stołówkę w SP nr 36

Od 1 września przepisy wprowadziły też dalsze ograniczenie nadmiaru cukru, soli i tłuszczu. Najistotniejszą zmianą jest obowiązek podania w szkolnych stołówkach każdego tygodnia co najmniej jednej potrawy z nasion roślin strączkowych i to bez dodatku produktów odzwierzęcych.

Zakładany cel stołówkowej rewolucji to wspieranie zdrowia dzieci i młodzieży oraz kształtowanie dobrych nawyków żywieniowych już od najmłodszych lat. Co o tym można usłyszeć w szkolnych kuchniach?

W Szkole Podstawowej nr 36 przy ul. Mazowieckiej stołówka w nowym roku szkolnym wystartowała 2 września. Podano zupę ziemniaczaną oraz spaghetti bolognese z surową marchewką w słupkach. Najbliższy „strączkowy" obiad będzie w przyszłym tygodniu, we wtorek. Dzieci dostaną zupę ogórkową z ryżem, a na drugie kotlecik z soczewicy, surówkę z marchwi z dodatkiem pomarańczy i kaszę gryczaną. Do tego – jak zawsze – kompot z owoców lub wodę.

– Rewolucja? Dzieci lubią mięso. Będzie problem, bo nie będą jeść tych obiadów - mówi nam Anna Wilczek, która jako ajent prowadzi kuchnię i stołówkę w SP nr 36.

Uda się z przekonać?

Pani Anna i jej pracownice żywią około setki uczniów z podstawówki przy Mazowieckiej oraz ok. 300 dzieci z przedszkola i szkoły przy ul. Litewskiej. Doświadczenie w prowadzeniu szkolnych stołówek? Od 2013 roku.

- Już wcześniej wprowadzaliśmy rybę do menu, obowiązkową raz w tygodniu, co sprawdza sanepid. Tę rybę można przemycać w różnych postaciach. Na przykład robimy sos marinara do makaronu, czyli sos pomidorowy z tuńczykiem i kukurydzą, naprawdę dobry. Albo sos śmietanowy z brokułami i łososiem. Robimy burgery rybne. Ale dzieci ryb nie chcą jeść, nie są tego nauczone w domu. Więc w końcu wymyśliliśmy, że robimy wtedy dwa dania: ryba jest w jadłospisie oczywistym daniem, ale rodzice mogą też zamówić tego dnia inną potrawę, np. racuszki - opowiada nam Anna Wilczek.

Co ciekawe, część dzieci nie jada zup; w domach ich gotowanie przestało być oczywistością – gotuje się tylko drugie danie.

Większość uczniów najchętniej zjada rosół (lub pomidorową) i kotleta schabowego lub drobiowego (kurczaka w panierce) z ziemniakami. Ale - jak mówi pani Anna - przecież codziennie nie można ich tak karmić.

Obiady w krakowskich szkołach kosztują - zależnie od tego, czy odpowiada za nie własna szkolna kuchnia, ajent czy też jest to catering - od 14 do ok. 20 złotych.

Producenci mięsa reagują

Nowe przepisy dotyczące żywienia w szkołach są szeroko komentowane. W pierwszym dniu zajęć w nowym roku szkolnym, czyli 2 września, swoje stanowisko w sprawie wprowadzonych zmian przekazała też Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. czytamy w nim m.in. :

„W propozycji Ministerstwa Zdrowia nie budzą zastrzeżeń jedynie zmiany dotyczące sklepików szkolnych. Im mniej cukru i soli z czipsów i batoników, tym lepiej. Jednak zarówno w opinii samych rodziców, jak i przedstawicieli placówek edukacyjnych zmiany na samych stołówkach budzą wiele wątpliwości. Zaproponowane zmiany są przedstawiane jako element wdrażania zasad tzw. diety planetarnej, która ma łączyć cele zdrowotne z ograniczaniem wpływu produkcji żywności na środowisko. W praktyce oznacza to przesunięcie struktury szkolnych jadłospisów w stronę żywności pochodzenia roślinnego. Pomysł krytykują sami dyrektorzy szkół. Część z nich zwraca uwagę, że dzieci często nie chcą jeść warzyw czy roślin strączkowych, dlatego administracyjne zmiany jadłospisów mogą doprowadzić do zwiększenia skali marnowania żywności. Rodzice wskazują natomiast, że kierunek zmian jest właściwy, ale kluczowe znaczenie będzie miała jakość przygotowania i atrakcyjność nowych potraw".

Autorzy komunikatu przywołują też badania Food Research Institute i Panelu Ariadna, które pokazały, że obowiązkowy posiłek roślinny zdecydowanie pozytywnie ocenia 38 proc. ogółu badanych, ale tylko 30 proc. rodziców. Pada też pytanie, czy może nie należałoby się skupić na edukowaniu, a nie na zmuszaniu do zmian w jadłospisie.

- Zróżnicowane opinie rodziców i dyrektorów szkół wskazują na to, że sama regulacja jadłospisów szkolnych stołówek nie wystarczy do zmiany nawyków żywieniowych dzieci - przekonuje Wiesław Różański, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. - To nie mięso jest problemem, ale przede wszystkim jakość produktów, z których przygotowywane są szkolne posiłki. Jeśli głównym kryterium jest cena produktu, a nie np. posiadanie polskich certyfikatów jakości żywności, nic się nie zmieni. Będziemy mieli do czynienia z frustracją dzieci i rodziców oraz chaosem w szkolnych stołówkach. Brak mięsa w diecie powinien być decyzją dziecka i rodziców lub wynikać z zaleceń lekarza, a nie z góry nałożonym obowiązkiem. Jeśli ktoś myśli, że więcej warzyw w szkole sprawi, że dzieci nie będą jadły śmieciowego jedzenia, jest po prostu w błędzie.

REKLAMA 0011547864



eprasa.pl e4783245d0

INWESTYCJE

Park Stacja Wisła na Zabłociu w nowej odsłonie

Jolanta Białek

W popularnej enklawie rekreacji na krakowskim Zabłociu przybyło zieleni i infrastruktury rekreacyjnej. Park Stacja Wisła powstał dzięki inicjatywie mieszkańców, a teraz został rozbudowany.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Park Stacja Wisła powiększono w stronę Bulwarów Wiślanych

Rozbudowa jednego z najoryginalniejszych parków Krakowa – Stacji Wisła na Zabłociu – jest w zasadzie zakończona. Efektem inwestycji trwającej od wiosny 2025 r. jest znaczące powiększenie popularnej, nietypowej enklawy rekreacji - utworzonej z inicjatywy mieszkańców w krakowskim Podgórzu, pomiędzy bulwarem lotników Alianckich a ul. Zabłocie - na obszarze niegdysiejszej stacji kolejowej.

Park Stacja Wisła rozbudowano w stronę Bulwarów Wiślanych o teren mający ponad 30 arów, o dwie działki (wykorzystywane wcześniej pod dziki parking), które Kraków zakupił od PKP na cele rekreacyjne jeszcze w latach 2018-2019.

Powiększono plac zabaw o urządzenia wykonane z naturalnych materiałów, zwłaszcza z drewna – zaprojektowany z myślą o różnych grupach wiekowych, z wyraźnym podziałem na strefy. Uwzględniono także urządzenia dostosowane do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami. Powstała plenerowa siłownia. Po rozbiórce istniejącej nawierzchni i ogrodzenia, zbudowano ścieżki spacerowe z nowoczesnym, parkowym oświetleniem. Pojawiły się nowe drzewa i krzewy oraz mała architektura, m.in. stoły piknikowe, ławki, kosze na śmieci, tablice informacyjne, stojaki rowerowe.

Zmienia się też otoczenie rzeźby AUSCHWITZWIELICZKA, autorstwa Mirosława Bałki - mającej formę betonowego tunelu, która po kilku przeprowadzkach znalazła swoje miejsce na Zabłociu, w rejonie mostu Kotlarskiego (w maju 2023 roku). Przy monumentalnym obiekcie przewidziano wykonanie oświetlenia, montaż ławek i nasadzenia roślin.

W ramach powiększania Parku Stacja Wisła zaplanowano także modernizację fragmentu ulicy Herlinga-Grudzińskiego. Wartość całkowita inwestycji przekracza 3,6 mln zł, a część prac jest prowadzonych w ramach krakowskiego budżetu obywatelskiego.

Nagradzana Stacja Wisła (projekt zdobył m.in. nagrodę w ramach konkursu na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną w Polsce) powstała dzięki mieszkańcom; z inicjatywy społeczności Podgórza, a dokładniej Zabłocia, dzięki staraniom ludzi skupionych wokół inicjatywy SOS Zabłocie, wspieranych przez Fundację Czas Wolny i Stowarzyszenie PODGORZE.PL.

TRANSPORT

Autostrada A4 Kraków - Katowice zostanie poszerzona

Barbara Ciryt

Budowa trzeciego pasa na 24 km drogi – od Dulowej do Balic, to pierwszy etap inwestycji na autostradzie A4.

Prace na autostradzie A4 są planowane od lat. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała właśnie wykonawcę, który przygotuje poszerzenie 24 km A4 pomiędzy Dulową a Balicami. Zadanie zrealizuje firma Autostrada II. Wartość oferty to 17,3 mln zł. To część większej inwestycji podzielonej na trzy odcinki, która ma być realizowana przez oddziały GDDKiA w Krakowie i Katowicach.

Obecnie, od prawie 30 lat, autostradą od 1997 r. zarządza prywatna firma Stalexport Autostrada Małopolska. Umowa kończy się 15 marca 2027 roku i wówczas zarząd nad A4 przejmie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

- Wykonawca przygotuje projekt rozbudowy autostrady o trzeci pas, uzyska wymagane zezwolenia oraz otrzyma pozwolenie na budowę. Założeniem rozbudowy jest wykorzystanie rezerwy terenu, która znajduje się w pasie zieleni rozdzielającej obie jezdnie - informuje Kacper Michna, rzecznik krakowskiego oddziału GDDKiA. Zadaniem projektanta będzie też przygotowanie założeń rozbudowy węzła Rudno oraz analiza konieczności rozbudowy czterech Miejsc Obsługi Podróżnych (Aleksandrowice, Morawica, Rudno, Grojec).

Ważnym elementem będzie dostosowanie infrastruktury, m.in. odwodnienia, do potrzeb poszerzonej drogi oraz zaplanowanie rozbiórki bramek w Balicach. Bo, jak zapowiadają kolejni ministrowie infrastruktury, po przejęciu autostrady przez GDDKiA droga będzie bezpłatna.



FOT. GDDKiA

GDDKiA przygotowuje rozbudowę autostrady A4

Trasa do rozbudowy

Rozbudowa autostrady A4 została podzielona na trzy odcinki:

- **Dulowa - węzeł Balice I;**
- **Węzeł Byczyna - Dulowa:** ten odcinek będzie przygotowywany do rozbudowy w ramach odrębnych prac projektowych. Jeden z wariantów budowy obwodnicy Chrzanowa i Trzebini (W4) zakłada wykorzystanie w tym celu autostrady A4. Jeżeli ten właśnie wariant byłby realizowany, wówczas na autostradzie, na południowy wschód od Trzebini, powstałby nowy węzeł Dulowa, łączący DK79 i A4. Sama autostrada poza rozbudową o trzeci pas wymagałaby wówczas wybudowania wzdłuż niej dodatkowych jezdni (tzw. zbierająco-rozprowadzających), na których koncentrowałby się ruch lokalny tej części Małopolski;
- **Brzęczkowice - Byczyna.** To prace które realizuje katowicki oddział GDDKiA. Przygotowuje przetarg na realizację inwestycji na tym 16-km odcinku.

KRONIKA KRYMINALNA

Dramat w Nowej Hucie. Syn zamordował matkę

Jolanta Białek

Do tragedii doszło pod koniec sierpnia br. w jednym z mieszkań przy ulicy Fatimskiej w Nowej Hucie. Policja odkryła tam zwłoki starszej kobiety oraz poważnie rannego mężczyznę, jej syna. To właśnie on – jak się okazało – zabił matkę.

- Podejrzany przyznał się do zarzuconego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy – przekazał w piątek (4 września 2026 r.) prokurator Tomasz Waszczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Do zbrodni przy ul. Fatimskiej w Krakowie doszło wieczorem 24 sierpnia.

- W trakcie interwencji funkcjonariusze ujawnili w lokalu zwłoki starszej kobiety z obrażeniami wskazującymi na zaistnienie przestępstwa i rannego mężczyznę – jej syna. W toku przeprowadzonych oględzin zabezpieczono ślady oraz narzędzie, którego prawdopodobnie użyto do zadania ofierze obrażeń - informuje Prokuratura Okręgowa.

Zarzuty i areszt dla syna ofiary

Poważnie ranny mężczyzna został przewieziony do szpitala, gdzie przeszedł zabieg ratujący życie. Po ustabilizowaniu stanu zdrowia i uzyskaniu zgody lekarzy, został doprowadzony do prokuratury, gdzie przedstawiono mu zarzut dokonania zabójstwa.



FOT. CZYTELNIK

Do tragedii doszło w jednym z bloków przy ul. Fatimskiej

Śledztwo w sprawie tragedii przy ul. Fatimskiej prowadzi Prokuratura Rejonowa Kraków-Nowa Huta. Jak informują śledczy – podejrzany przyznał się do do winy i złożył wyjaśnienia. Sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy – tymczasowy areszt na trzy miesiące.

PORZĄDEK POGRZEBÓW — DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Rakowicki
9:00 - Krystyna Małek (lat 90)
9:40 - Józef Kowal (lat 94)
11:00 - Jacek Grzędzielski (lat 81)
11:40 - Jerzy Piotrowski (lat 88)
12:20 - Aniela Jaworska (lat 90)
13:00- Tadeusz Machał (lat 73)
13:00 - Kazimierz Czajczyk (lat 83)
13:40 - Helena Chudzik (lat 92)
14:00 - Krzysztof Bień (lat 97)

Cmentarz Grębałów
11:00 - Zdzisława Krajewska (lat 78)
13:00 - Zofia Kuczek (lat 98)
13:40 - Wiesław Ibek (lat 82)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
8:30 - Robert Sadowski (lat 61)
9:00 - Władysław Galos (lat 69)
9:00 - Jacek Zawrzykraj (lat 56)
11:00 - Jan Chałupski (lat 88)
13:00 - Zofia Tekieli (lat 75)

Cmentarz Prokocim
14:00 - Jacek Sroka (lat 67)

Cmentarz Prądnik Czerwony
11:00 - Jan Pitera (lat 79)
13:00 - Krystyna Kozak (lat 77)

eprasa.pl e4783245d0

AWANTURA W NOWYM SĄCZU

Poseł Patryk Wicher apeluje, aby „wejść w jego buty”

Klaudia Kulak

Sportowe obuwie czasem pasuje do eleganckiej stylizacji, ale czy w sportowych butach można pełnić poselskie obowiązki? W Nowym Sączu obiektem dyskusji stało się sportowe obuwie posła Patryka Wichra, które założył do garnituru na patriotyczne wydarzenie. W odpowiedzi na komentarze poseł zaapelował, aby „wejść w jego buty”.



Wątpliwości wzbudziło obuwie posła Patryka Wichra. Wytykano, że buty nie były czyste i w ogóle nie pasowały do rangi wydarzenia

Jak co roku w Nowym Sączu odbyły się uroczystości związane z kolejną rocznicą porozumień sierpniowych i powstania NSZZ Solidarność. Obchody rozpoczęły się Mszą świętą w intencji Ojczyzny w kościele Matki Bożej Niepokalanej, a następnie wszyscy udali się pod pomnik Solidarności, aby złożyć tam kwiaty.

Wśród gości był sądecki poseł Patryk Wicher. Wątpliwości wzbudziły jego sportowe buty, które włożył do białej koszuli, krawatu i marynarki. Pod zdjęciem pojawiło się mnóstwo komentarzy. Wytykano, że buty nie były czyste, sugerując nawet, że był to brak szacunku do uroczystości.

Poseł odpowiedział w mediach społecznościowych. Napisał, że jest zapracowany od rana do wieczora i czasem ubiera wygodne obuwie, a czasami nie zdąży się przebrać czy też przygotować na uroczystości, ale uważa, że najważniejsze jest to, co w sercu. Dodał, że dla niego patriotyzm, wiara, nadzieja, miłość, solidarność to najważniejsze wartości.

Pod postem pojawiło się mnóstwo ciepłych i pozytywnych komentarzy wsparcia dla posła. ©℗

WOJNA O KONIE Z MORSKIEGO OKA

DIOZ protestuje w Warszawie przed Ministerstwem Klimatu i Środowiska

Łukasz Bobek

Aktywiści, którzy wokół tatrzańskich fasiągów robią najwięcej szumu – czyli Dolnośląski Inspektorat Ochrony Środowiska (DIOZ) – zorganizowali protest przed ministerstwem. Domagają się od min. Pauliny Hennig-Kloski wycofania koni ze szlaku do Morskiego Oka, a także, by państwo odkupiło od górali konie i zapewniło im „emeryturę”.

Protest przed budynkiem ministerstwa odbył się w piątek. Aktywiści zbierali podpisy pod petycją. Żądają natychmiastowego wstrzymania transportu konnego. Chcą także odwołania ze stanowiska dyrektora TPN Szymona Ziobrowskiego oraz samej minister Pauliny Hennig-Kloski.

Protestujący przyjechali do stolicy z jasnym przekazem. Mówią wprost, że nie interesują ich żadne kompromisy, powolne zmiany. Chcą całkowitego wycofania koni ze szlaku i zastąpienia ich elektrycznymi meleksami. W czasie pikiety powtarzali, by TPN stworzył azyl dla koni, które obecnie pracują na szlaku i by to była atrakcja turystyczna. Ich zdaniem o taką „emeryturę” dla koni powinno zadbać państwo polskie. Protestujący mieli ze sobą transparenty i nagłośnienie. Paulina Hennig-Kloska nie zdecydowała się spotkać z pikietującymi. Ci jednak weszli do ministerstwa i przekazali urzędnikom swoją petycję.

Spod ministerstwa protestujący udali się pod Sejm RP, a dalej przed Kancelarię Premiera RP.

Przedstawiciele organizacji podkreślają, że będą wychodzić na ulice tak długo, aż konie całkowicie znikną z drogi do Morskiego Oka.

Wcześniej działacze blokowali szlak w Tatrach. Zakopiańska policja prowadzi ponad 70 spraw dotyczących wykroczeń podczas pikiety. Prokuratura bada zaś sprawę zawiadomienia złożonego przez starostę tatrzańskiego. Dotyczy ono między innymi podejrzenia próby wymuszenia decyzji oraz mowy nienawiści. ©℗

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl e4783245d0

DZIEDZICTWO

Trzy dekady temu zagrali w oscarowym filmie. Teraz spotkali się po latach



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Radosław Krzyżowski, Aldona Grochal, Anna Mucha, Piotr Polk dzielą się wspomnieniami. Rozmowę prowadził Łukasz Maciejewski

Anna Piątkowska

Za nami wieczór wspomnień i refleksji wokół oscarowej produkcji z udziałem aktorów, połączony z projekcją filmu. To kolejna odsłona akcji „Kamieniołom Libana na wielkim hollywoodzkim ekranie", która ma przybliżyć mieszkańcom ten teren.

Krakowski Kamieniołom Libana trzy dekady temu stał się scenerią dla kręconej w Krakowie przez ekipę Stevena Spielberga „Listy Schindlera". Reżyserowi zależało, by większość zdjęć powstała w autentycznych miejscach. Obóz w Płaszowie powstał właśnie w Kamieniołomie Libana. Makietę obozu Allan Starski zbudował jeszcze w USA, a że nie mieściła się do żadnego samolotu, trzeba ją było pociąć na kawałki, by dostarczyć do Europy.

Pozostałości scenografii do dziś można tu odnaleźć. Po zakończeniu zdjęć Lew Rywin, współproducent filmu, chciał podarować miastu ten zaaranżowany obóz. Miasto nie przyjęło tego daru, ostatecznie scenografia dogorywała latami pod Warszawą.

Pół Krakowa grało w filmie Spielberga

Obok znanych zagranicznych aktorów w „Liście Schindlera" pojawiła się plejada polskich aktorów, a wśród nich wiele krakowskich nazwisk. To właśnie u Spielberga po raz pierwszy na dużym ekranie pojawił się Paweł Deląg, a 13-letnia Anna Mucha tak spodobała się reżyserowi, że dał jej rolę Danki Dresner, która pierwotnie miała być nieco starsza.

O rolę Schindlera ubiegali się Piotr Fronczewski i Andrzej Seweryn. Obaj dostali propozycje innych postaci, Fronczewski odrzucił ofertę, natomiast Seweryn wcielił się w postać niemieckiego oficera. Jacka Wójcickiego Spielberg zauważył podczas występów w Piwnicy Pod Baranami i dał mu rolę Henryka Rosnera. Na ekranie zobaczymy też m.in. Macieja Orłosia, Piotra Polka, Jerzego Nowaka, Wojciecha Klatę, Macieja Kozłowskiego, Henryka Bistę, Piotra Cyrwusa, Olafa Lubaszenkę i Edwarda Linde-Lubaszenkę. Zagrały tu też krakowskie aktorki Beata Rybotycka, Marta Bizoń, Maja Ostaszewska, Dominika Bednarczyk.

Kamieniołom Libana na hollywoodzkim ekranie

- Moją intencją jest pokazanie, że to Kamieniołom Libana może być miejscem odkrywania tej historii filmowej - pozostałości scenografii wciąż tu są, ale też dziedzictwa przemysłowego. Pokazanie, co jest autentycznym dziedzictwem przemysłowym, co scenografią – mówi Anna Ostręga, prof. AGH zajmująca się rewitalizacją terenów poprzemysłowych. – Mam nadzieję, że w przyszłości to miejsce da się udostępnić i prawidłowo oznaczyć.

Cykl wydarzeń „Kamieniołom Libana na wielkim hollywoodzkim ekranie" wpisuje się w dążenia do rewitalizacji i udostępnienia szerszej publiczności Kamieniołomu Libana. W ramach wydarzenia 3 września - po ponad 30 latach - wspomnieniami z planu oraz refleksją nad przyszłością kamieniołomu podzielili się Anna Mucha, Piotr Polk, Aldona Grochal, Ewa Kaim i Radosław Krzyżowski.

W tym roku oprócz spotkania z aktorami grającymi w „Liście Schindlera" znalazły się spacery z przewodnikiem połączone ze zwiedzaniem wystawy „Między przemysłem a filmem". Część plenerowa wystawy prowadzi przez zachowane elementy scenografii i przemysłową infrastrukturę wykorzystaną w filmie. Pamiątki pochodzące z prywatnych zbiorów zostaną zaprezentowane w zabytkowej lokomotywowni.

KRAKOWSKI CZAS KRYMINAŁU

Trafiamy w gusta miłośników kryminału i kryminologii

Paweł Gzyl

Od 14 do 19 września br. pod Wawelem odbędzie się druga edycja festiwalu Krakowski Czas Kryminału. Rozmawialiśmy z prezesem organizującej go Fundacji Promocji Kultury Urwany Film – Januszem Miką.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Janusz Mika i Krzysztof Maćkowski promują kryminały w Krakowie

- W Polsce roi się od festiwali kryminału. Co ludzi tak fascynuje w tym gatunku literackim i filmowym?

- Istotna jest różnorodność tematyczna. Kryminał, zarówno w wydaniu książkowym, jak i filmowym, doczekał się wielu podgatunków czy też rodzajów i każdy z nich ma wiernych fanów wśród czytelników i widzów. Jednych fascynuje sam proces śledczy, dedukcja, nowe technologie używane w kryminalistyce, a innych analiza psychologiczna umysłu mordercy. Nie bez znaczenia jest konstrukcja powieści czy scenariusz filmu, które mogą być mistrzowskie.

- W zeszłym roku obyła się pierwsza edycja takiego festiwalu pod Wawelem – Krakowskiego Czas Kryminału. Jesteście z niej zadowoleni?

- Zdecydowanie tak. Przez wiele lat Kraków, Miasto Literatury UNESCO, nie miał takiego festiwalu. Wraz z Krzyśkiem Maćkowskim, z którym tworzymy Fundację „Urwany Film", staraliśmy się długo o organizację takiego wydarzenia. Na szczęście, sytuacja uległa zmianie, a festiwal spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności. Tłumy zgromadził spacer śladami profesorowej Szczupaczyńskiej, a na zwiedzanie Zakładu Medycyny Sądowej zabrakło miejsc. Dla nas-organizatorów jest to dowód, że idziemy dobrą drogą i trafiamy w gusta miłośników kryminału, kryminologii i literatury.

- Czym kierowaliście się, zapraszając w tak różnych pisarzy, jak Marek Krajewski, Jacek Dehnel, Grzegorz Brudnik czy Weronika Mathia?

- Przede wszystkim wysokim poziomem ich powieści, co znalazło odzwierciedlenie w licznych nagrodach i wyróżnieniach, ale też wspomnianą na wstępie różnorodnością tematyczną, stylistyczną oraz pokoleniową.

- Uczestnicy festiwalu spotkają się też z psychologiem i lekarzem sądowym. O czym opowiedzą dr Szaszkiewicz i dr Arkuszewski?

- Tematem spotkania z dr. Maciejem Szaszkiewiczem i dr Marią Mazurek będzie ich wspólna książka o wiele mówiącym tytule „W głowie zabójcy". Autorzy starają się w niej skutecznie wniknąć w psychikę najbardziej morderczych osobowości. Z kolei, dr n. med. Piotr Arkuszewski, opowie o jednej z najbardziej spektakularnych zbrodni, która wydarzyła się w Tatrach.

- Nie zabraknie podczas festiwalu kryminalnych spacerów po Krakowie. Kto tym razem zabierze nas w wędrówkę tropami miejskich zbrodni?

- Prowadzić spacery będą w tym roku: emerytowany policjant Andrzej Chytkowski, który opowie o miejscach najbardziej wstrząsających zbrodni w centrum miasta; pisarz, twórca postaci Kacpra Ryksa, Mariusz Wollny, który wskaże śródmiejskie zaułki, będące wiele wieków temu świadkami krwawych morderstw; filmoznawca i krytyk filmowy dr hab. Piotr Kletowski, który zaznajomi nas z ciekawostkami dotyczącymi powstawania filmów kryminalnych w różnych miejscach Krakowa oraz pisarz, a w przeszłości policjant, Kazimierz Kyrcz, który przeprowadzi nas przez niebezpieczne w przeszłości osiedle Azory.

- W ramach festiwalu odbędą się też kryminalne warsztaty dla dzieci i młodzieży w Pracowni Chemii Sądowej UJ. To może być inspiracja dla przyszłych detektywów?

- W zeszłym roku warsztaty prowadzone przez dr. hab. Michała Woźniakiewicza i dr Monikę Ciechomską cieszyły się dużym powodzeniem u młodzieży i zostały wysoko ocenione przez jej nauczycieli.

- Krakowski Czas Kryminału to też koncerty na rozpoczęcie i zakończenie festiwalu...

- Criminal Jazz Band zaprezentuje się podczas otwarcia festiwalu i wykona kilka kompozycji Cheta Bakera, trębacza i wokalisty, który w środowisku muzyków jazzowych zasłynął nie tylko doskonałą grą, ale też częstymi kontaktami z policją i wymiarem sprawiedliwości. Kończący festiwal występ zespół Chupacabras zdominują utwory z wydanej niemal dekadę temu płyty „D.O.M". Jej warstwa tekstowa zawiera kryminalne legendy miejskie Krakowa.

- Podobnie jak w zeszłym roku, tak i tym razem na wszystkie wydarzenia Krakowskiego Czasu kryminału jest wstęp wolny. Jak się wam udaje zachować taki otwarty charakter festiwalu?

- Większość spotkań organizowanych jest w Artetece i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie, z którymi współpracujemy od kilkunastu lat. To bardzo pomocne. Zwiedzanie Zakładu Medycyny Sądowej posiada określony limit osób. Spotkania autorskie Marka Krajewskiego i Weroniki Mathii odbędą się w siedzibie KBF - Pałacu Potockich, a tam obowiązuje system darmowych wejściówek, które trzeba zamawiać wcześniej.

- Krakowski Czas Kryminału jest formą promocji Krakowa wśród miłośników tego rodzaju literatury. Możecie liczyć w związku z tym na wsparcie władz miasta?

- Dzięki Iwonie Chamielec, wiceprzewodniczącej Rady Miasta Krakowa, pozyskaliśmy odpowiednie środki z budżetu Miasta Krakowa i możemy cieszyć się z drugiej edycji festiwalu.

eprasa.pl e4783245d0

FOKUS

• **73 proc. Polaków korzysta z portali społecznościowych** – wynika z badania IBRiS dla PAP. Najpopularniejszy jest Facebook

AFERA ZONDACRYPTO

Śledztwo w sprawie Zondacrypto nabiera tempa, są kolejne zatrzymania

Po piątkowej burzy w Sejmie dotyczącej Zondacrypto, prokuratura podejmuje kolejne kroki w śledztwie. W sobotę policjanci zatrzymali na terenie województwa śląskiego Romana Ż.

Karolina Wrońska

W piątek Sejm nie odrzucił trzeciego prezydenckiego weta ws. ustawy o rynku kryptoaktywów. Premier Donald Tusk głosowanie przeciwko ustawie nazwał „samobójstwem politycznym". Ujawnił też fragment zeznań głównego świadka w aferze Zondacrypto.

Przed głosowaniem nad trzecim prezydenckim wetem ws. ustawy o rynku kryptoaktywów premier z mównicy sejmowej odniósł się do śledztwa ws. giełdy kryptowalut Zondacrypto. Powiedział o „szokującej infiltracji środowisk politycznych przez ludzi zaangażowanych w ten proceder".

Głosowanie przeciwko ustawie nazwał „de facto samobójstwem politycznym". Dodał, że „działalność ludzi zaangażowanych w proceder Zondacrypto, szczególnie gdy nie jest to uregulowane, to główne źródło finansowania aktów sabotażu". Zwracając się do polityków PiS, premier powiedział: – Jeśli nie jesteście trzymani za gardło przez tych ludzi, to zagłosujcie za tą ustawą – powiedział. – To, że ludzie Zondacrypto od dłuższego czasu wpływali, czy próbowali wpływać na działania waszego rządu, waszych instytucji, nie ulega wątpliwości – dodał.

Do słów Tuska odniósł się także na antenie Telewizji Republika Zbigniew Ziobro, były szef MS, który przebywa obecnie w USA. Oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z szefem Zondacrypto Przemysławem Kralem nawet telefonicznie. Przyznał, że Kral chciał się z nim spotkać w czasie, gdy on przebywał w Budapeszcie, lecz dwukrotnie odmówił mu takiego spotkania. Wyjaśnił, że w międzyczasie dowiedział się, iż firma Zondacrypto „uczestniczyła w procesie legislacyjnym w Sejmie". Zastrzegł, że (ta) okoliczność nie została przekazana wtedy, kiedy środki zostały przeznaczone i przelane na fundację.



FOT. PAP/ART SERVICE

W sobotę na terenie woj. śląskiego zatrzymany został Roman Ż., wieloletni wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie bierze pod uwagę tego, co Donald Tusk mówił przed głosowaniem ws. prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Tam były kłamstwa - oświadczył szef PiS. Według niego, wypowiedź premiera, to element operacji, której celem jest kompromitacja prawicy.

Rzecznik rządu Adam Szłapka argumentował, że premier Donald Tusk ujawnił informację dot. śledztwa Zondacrypto, bo wymaga tego interes i dobro państwa. - Jak wiemy, kryptowaluty są wykorzystywane także w transakcjach pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za sabotaż. Wykorzystują to obce służby - powiedział Szłapka. Zaznaczył, że premier otrzymał informacje dot. śledztwa od Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka na podstawie ustawy o prokuraturze.

Śledztwo ws. Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach w kwietniu pod katem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie. W sierpniu śledztwo ws. Zondacrypto połączono ze śledztwem ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, które prowadzi delegatura Prokuratury Krajowej w Katowicach. Suszek to założyciel giełdy kryptowalut BitBay, czyli poprzedniczki Zondacrypto. Zaginął w marcu 2022 r. Ostatni raz był widziany na stacji paliw należącej do Mariana W. ps. „Maniek".

Następcą Suszka został Przemysław Kral - obecnie kluczowa postać w śledztwie dot. upadku giełdy kryptowalut. Pod koniec sierpnia media podały, że Kral współpracuje z prokuraturą, chcąc uzyskać statusu tzw. małego świadka koronnego (osoba mająca ten status może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa popełnione wraz z innymi, pod warunkiem współpracy z organami ścigania). **PAP**

CZĘSTOCHOWA

Prezydent obecny na dożynkach na Jasnej Górze

oprac. Karolina Wrońska

Rolnicy są gwarancją bezpieczeństwa żywnościowego Polski, bez którego nie ma suwerenności państwa – powiedział w niedzielę prezydent Karol Nawrocki podczas dożynek na Jasnej Górze.

Nawrocki w swoim przemówieniu na Jasnej Górze podkreślił, że wieś jest ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego, a rolnicy dostarczając wysokiej jakości żywność, są gwarancją bezpieczeństwa Polski. – Bezpieczeństwa żywnościowego, bez którego nie ma suwerenności. Bowiem każde państwo, aby być bezpieczne, musi zapewnić zdrową, pewną żywność wszystkim obywatelom – powiedział prezydent.

Przypomniał też, że złożył inicjatywę ustawodawczą „o zakazie sprzedaży polskiej ziemi i wydłużeniu tego zakazu na lat 10". – Ta inicjatywa przeszła przez polski parlament, choć niestety została obcięta, wykastrowana także przez tych, którzy powinni o polską wieś dbać.

BIAŁYSTOK

Andrzej Poczobut o powrocie na Białoruś

oprac. Karolina Wrońska

Andrzej Poczobut nie zmienia swoich planów powrotu na Białoruś. – Jadę do domu – powiedział w sobotę po posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi.

Planowany na połowę września zjazd Związku Polaków na Białorusi ze względów bezpieczeństwa nie odbędzie się w tym terminie; został przeniesiony na marzec 2027 r. – poinformowała w sobotę prezes ZPB Andżelika Borys.

Andrzej Poczobut, który wyszedł na wolność w kwietniu, powiedział, że planuje wyjazd na Białoruś już w przyszłym tygodniu. – Proszę sobie wyobrazić, ile sił Polska oddała na wsparcie mniejszości polskiej na Białorusi, ile sił oddano na wspieranie Związku Polaków na Białorusi w ciągu tych wszystkich lat. Ja tam jadę nie z motywów osobistych. To jest sprawa, której poświęciłem znaczącą część swojego życia, i chcę, by ta sprawa funkcjonowała, by związek się rozwijał – podkreślił.

KRÓTKO

Opolskie

Wznowiono dostawy wody w Komorznie

Po czterech i pół miesiąca przerwy pierwsi mieszkańcy Komorzna mogą korzystać z wody dostarczanej przez wodociąg do mycia i celów spożywczych. Mieszkańcy lewostronnej części miejscowości nadal korzystają z beczkowozów. W połowie kwietnia mieszkańcy Komorzna zauważyli zmianę koloru i zapachu wody. Jak się okazało, woda w wodociągu była skażona zakazanym do stosowania na terenie UE od 2020 roku środkiem owadobójczym zawierającym chloropiryfos – substancję mającą szkodliwy wpływ na układ nerwowy ludzi. Sprawcy, który wprowadził do wodociągu truciznę, grozi kara do 8 lat więzienia.

Łódzkie

Prezydent Sieradza dołączył do Morawieckiego

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystąpił do stowarzyszenia Rozwój Plus – poinformował w sobotę lider formacji Mateusz Morawiecki. Dodał, że razem z Osiewałą będą pracować nad programem dla średniej wielkości miast. – Ten program (ogłosimy – PAP) już wkrótce, za kilka tygodni. Razem będziemy w stanie zmieniać naszą rzeczywistość tak, żeby Polska była najlepszym miejscem do życia – mówił b. premier.

Bezpieczeństwo

Podejrzenie naruszenia przestrzeni powietrznej

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało w niedzielę po południu o prowadzonych czynnościach sprawdzających w związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Polski przez niezidentyfikowany obiekt nadlatujący z kierunku Białorusi.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jedyny język, jaki rozumieją Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz to szczekanie psów z Kłodzka

DOMINIKA CHOROSIŃSKA
posłanka PiS

eprasa.pl e4783245d0

NEPAL

Cuda się zdarzają. Dwie osoby odnalezione żywe dziesięć dni po powodzi

oprac. Anna Nagel

Po 10 dniach od katastrofalnej powodzi w Nepalu, służby ratunkowe odnalazły w sobotę dwie żywe osoby: obywatela Chin z tunelu hydroelektrowni na rzece Trisuli, a także kobietę z domu w mieście Nuwakot.

– Z tunelu właśnie wydostano obywatela chińskiego – powiedział rzecznik sił zbrojnych Raja Ram Basnet, dodając, że mężczyzna przechodzi obecnie badania lekarskie.

Z nagrań wynika, że Chińczyk został ewakuowany śmigłowcem, a podczas lotu czuwał nad nim lekarz. Kobietę przetransportowano śmigłowcem do stolicy Nepalu, Katmandu.

Dzień wcześniej z tego samego, liczącego 225 m tunelu na Trisuli, udało się wydostać dwóch obywateli Nepalu, 30-letniego Sanjaya Saha oraz 45-letniego Kabira Maharjana.

– (W momencie katastrofy) było nas (w tunelu) co najmniej czterdziestu–czterdziestu pięciu – powiedział Sah mediom nepalskim.

Według władz Nepalu za zaginionych uznaje się około 900 robotników, którzy pracowali przy budowie lub na terenie 12 elektrowni wodnych. Nadal trwają próby wydostania kolejnych przez ratowników z Nepalu, Chin i Korei Południowej.

Katastrofa po oderwaniu się fragmentu lodowca

26 sierpnia oderwanie się fragmentu lodowca sprawiło, że potężne masy wody i niesionego nimi gruzu zeszły korytami rzek Bhote Koshi i Trisuli, pustosząc całe doliny zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Według najnowszych oficjalnych danych zginęło co najmniej 1318 osób (1287 w Nepalu i 31 w Chinach), a około 5,6 tys. uznaje się za zaginione. Straty materialne po kataklizmie szacowane są w Nepalu na ponad 2,5 mld dolarów.

PAP



FOT. PAP/EPA/NEPAL ARMY HANDOUT

Obywatel Chin został uratowany żywy ponad tydzień po powodzi na granicy nepalsko-tybetańskiej

INDONEZJA

Sparaliżowane lotniska i odwołane lekcje po wybuchu wulkanu

oprac. Anna Nagel

Pięć lotnisk w Indonezji, w tym główny port lotniczy w Dżakarcie, zawiesiło w niedzielę działalność z powodu chmury pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau – poinformowało indonezyjskie ministerstwo transportu.

Odwołano ponad 200 rejsów, w tym kilkadziesiąt międzynarodowych. Tysiącom podróżnych oczekujących w portach lotniczych zapewniono posiłki, napoje oraz transport autobusowy do hoteli.

Do erupcji doszło w piątek. Według danych indonezyjskiej agencji meteorologicznej BMKG, słup pyłu osiągnął wysokość do 6 km po stronie wyspy Jawa oraz do 15 km po stronie Sumatry. Agencja geologiczna odnotowała ciągłą aktywność sejsmiczną, wywołaną przesuwaniem się magmy. Ostrzegła też o możliwości dalszych wybuchów.

W reakcji na opad popiołu władze podjęły decyzję o odwołaniu zajęć w części szkół. Lokalni rybacy powstrzymali się od wypływania w morze, natomiast ruch promowy w Cieśninie Sundajskiej odbywa się normalnie, przy zachowaniu 3-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wokół wulkanu.

W celu szybszego oczyszczenia atmosfery z pyłu państwowa agencja ds. łagodzenia skutków katastrof (BNPB) zapowiedziała przeprowadzenie operacji zasiewu chmur.

Wulkan Anak Krakatau („Dziecko Krakatau"), położony w cieśninie między Jawą a Sumatrą, to jeden z najaktywniejszych wulkanów na świecie.

ROSJA / USA

Po wizycie wysłanników Donalda Trumpa na Kremlu

oprac. Anna Nagel

Specjalni przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff i Jared Kushner w sobotę spotkali się na Kremlu z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Obie strony omówiły znaczące plany na następne kroki, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach" - przekazał w oświadczeniu mediom przedstawiciel administracji USA. Potwierdził przy tym, że Witkoff i Kushner wezmą następnie udział w rozmowach w Kijowie w niedzielę i mają nadzieję na „równie produktywne spotkania".

To jak dotąd jedyny komunikat Waszyngtonu po sobotniej wizycie specjalnego wysłannika ds. misji pokojowych oraz zięcia prezydenta.

Kushner i Witkoff dotąd nie skomentowali rozmów. Na początku spotkania na Kremlu Witkoff powiedział Putinowi, że czekając na niego, rozmawiał z Kushnerem o tym, że na emeryturze ciepło będzie wspominał swoje rozmowy z rosyjskim przywódcą.

Komunikat Kremla

Kreml poinformował w sobotę późnym wieczorem, że Władimir Putin odbył „niezwykle szczere" rozmowy z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem na temat sposobów zakończenia wojny na Ukrainie, podczas których Amerykanie zaproponowali „szereg pomysłów".

„Amerykańscy przedstawiciele skrupulatnie przygotowali się do tej podróży. Nie tylko potwierdzili swoje zwyczajowe zainteresowanie szybkim zakończeniem działań wojennych, ale także przedstawili szereg pomysłów na możliwe ścieżki dojścia do porozumienia" – powiedział dziennikarzom doradca Kremla Jurij Uszakow.



PAP/EPA/MIKHAIL METZEL / SPUTNIK / KREMLIN

Władimir Putin podczas rozmowy z wysłannikami amerykańskiego prezydenta – Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem

„Rozmowa była konstruktywna, niezwykle szczera i oparta na zaufaniu" – dodał Uszakow.

Kirił Dmitrijew, doradca Władimira Putina ds. inwestycji i współpracy gospodarczej, ocenił wizytę specjalnych wysłanników prezydenta USA w Moskwie jako „ważną wizytę pokojową". W sobotę późnym wieczorem, po trzygodzinnej rozmowie na Kremlu z przywódcą Rosji, amerykańscy negocjatorzy zostali odwiezieni na lotnisko Wnukowo.

W związku z rozmowami Putin polecił w sobotę wstrzymać na trzy dni, do poniedziałku, ataki na Kijów. Prezydent Zełenski zapewnił, że jeżeli Rosjanie będą się trzymać tej deklaracji, Ukraina nie będzie w tym czasie atakować Moskwy.

Rozmowy o sankcjach

Według portalu Axios, tematem sobotnich rozmów w Moskwie były prawdopodobnie m.in. sankcje wobec Rosji. Według portalu wskazuje na to fakt, że wysłannikom towarzyszył podczas wizyty w stolicy Rosji Gene Lange, starszy doradca w Departamencie Skarbu USA, pełniący obowiązki „szefa do spraw sankcji".

„Lange uczestniczył we wstępnym spotkaniu z doradcą Putina Kiriłłem Dmitrijewem, ale nie wziął udziału w spotkaniu z Putinem" – napisał Axios.

Portal przypomniał, że w ubiegłym tygodniu minister finansów USA Scott Bessent spotkał się z ministrem finansów Rosji Antonem Siłuanowem podczas rozmów w formacie G20 w Asheville w Karolinie Północnej i oświadczył wówczas, że Stany Zjednoczone nie złagodzą sankcji, jeśli Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą.

ISLANDIA

Manewry wojskowe NATO bez udziału wojsk USA

oprac. Anna Nagel

Amerykańskie okręty ani samoloty nie wzięły udziału w w tegorocznych manewrach NATO Northern Viking, zorganizowanych w pobliżu Islandii. W ćwiczeniach wzięła udział m.in. Polska.

Jak ocenił portal Politico, brak sił USA jest znaczącą zmianą w przypadku ćwiczeń, w których przez dziesięciolecia kluczową rolę odgrywali Amerykanie. Tym razem siły Sojuszu były dowodzone przez francuskiego kontradmirała Nicolasa Molitora, a większą rolę przejęli europejscy członkowie NATO i Kanada.

W manewrach uczestniczyły m.in. niemieckie samoloty rozpoznawcze, kanadyjskie okręty wojenne i belgijskie myśliwce. Siły sojusznicze ćwiczyły m.in. wykrywanie i śledzenie rosyjskich okrętów podwodnych.

- Widzimy, jak Europa i Kanada przejmują inicjatywę, i widzimy to dosłownie tutaj, na Islandii – powiedział Politico dyrektor generalny ds. obrony w islandzkim MSZ Jonas Allansson.

Amerykanie nie wycofali się całkowicie z przedsięwzięcia. Personel US Navy pomagał w planowaniu ćwiczeń, a amerykańskie ekipy budowlane pracują przy rozbudowie infrastruktury wojskowej na lotnisku w Keflaviku.

W Northern Viking 2026 uczestniczyła również Polska. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informowało, że w manewrach brał udział polski niszczyciel min ORP Mewa oraz żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego KORMORAN 2026.

eprasa.pl e4783245d0

MOIM ZDANIEM

Rysiek Riedel był jak malowany ptak wśród burych wróbli

7 września świętowałby 70. urodziny. Odszedł 32 lata temu, prawie sześć tygodni przed 38. urodzinami. Wśród fanów żyje do dziś, i nie są to tylko jego rówieśnicy. Żyje też jego legenda charyzmatycznego muzyka i człowieka nieprzystającego do tamtego czasu i miejsca. Szokował, oburzał, gorszył, ale nic sobie z tego nie robił. Żył w swoim świecie

Jolanta Pierończyk

Miałam 8 lat, gdy zobaczyłam go po raz pierwszy. Jechałam trolejbusem razem z kuzynką. Kiedy kierowca zatrzymał się na przystanku, razem z grupą pasażerów wszedł ON - człowiek nie z tej bajki. Miał długie włosy, kapelusz z szerokim rondem, kurtkę z frędzlami, kolorowe paciorki, plecione troczki, buty w szpic i błyszczące oczy. Prawdziwy czarodziej. O dziwo, wcale nie bałam się tego dziwnego jegomościa – na swój sposób pasował do mojego dziecięcego świata wróżek, elfów i smoków. Usiadł naprzeciwko, nie odezwał się słowem. Nie musiał – i tak skupiał na sobie uwagę wszystkich. Kiedy wysiadałyśmy z trolejbusu, kuzynka szepnęła mi do ucha, że to był właśnie Ryszard Riedel, wokalista zespołu Dżem. Dzień wcześniej przez kilka godzin wspólnie słuchałyśmy jego utworów. Ucieszyłam się, bo właśnie tak go sobie wyobrażałam – jak malowanego ptaka wśród burych wróbli - wspomina Agnieszka Kijas, poetka i autorka książek o artystach, jak Van Gogh czy Olga Boznańska.

Rysiek miał wtedy ok. 33 lat, był u szczytu sławy. Ale takim człowiekiem z innej bajki był od zawsze.

- Już jako piętnasto- czy szesnastolatek wyglądał inaczej niż my: miał długie, niesforne włosy, koraliki, bransoletki na rękach. Niepodobna, żeby założył obowiązujący wówczas mundurek szkolny. Ewidentnie aspirował do innego świata. Fascynowała go kultura amerykańska, fascynowali Indianie (był to czas popularności adaptacji powieści Karola Maya o Winnetou, dzielnym wodzu Apaczów). Żył w tym swoim świecie i kiedy szedł, nie zauważał nikogo. Wtedy jeszcze nie było mowy o żadnych uzależnieniach. On po prostu był taki... osobny. Niezbyt rozmowny, ale jak już coś powiedział, to zawsze mądrze - wspomina Grażyna Jurek, dziś dyrektor ZS 1 im. Gustawa Morcinka w Tychach, z którego okien widać blok z mieszkaniem Riedlów, a od pięciu lat z muralem przedstawiającym Ryśka Riedla.

Od początku, jak mówi, żył, jak chciał, robił, co chciał, chodził własnymi ścieżkami, zdanie innych zupełnie go interesowało.

- Po prostu wolny ptak, prawdziwy artysta. Może gdyby to była Warszawa lub inne duże miasto, ale w Tychach w blokowisku na osiedlu F stanowił niebywałe zjawisko gorszące wszystkie wysiadujące w oknach sąsiadki - mówi Grażyna Jurek.



JOLANTA PIERONCZYK

Dokładnie 5 lat temu, 4 września 2021 r., na bloku przy ul. Filaretów w Tychach odsłonięty został mural z wizerunkiem Ryśka Riedla. Puzzle wokół niego nawiązują do okładki płyty „Autsajder"

Pamięta go z tamtego czasu doskonale, właśnie dlatego, że wyróżniał się wyglądem. Wspomniane długie włosy, nie do zaakceptowania w tamtym czasie w szkole. Rzemyki na nadgarstkach, kurtki z frędzlami... Pamięta, bo często przesiadywał na ławeczce przy jej bloku na osiedlu F w Tychach i grał na harmonijce ustnej lub szkicował coś w notatniku.

- Wtedy jeszcze nie śpiewał, ale właśnie grał na harmonijce ustnej, doprowadzając sąsiadów do furii. „Znowu gra ten Rygiel", złościli się. Bo inaczej o nim nie mówili, jak właśnie Rygiel. Może jeszcze: „Ten hippis" - wspomina Grażyna Jurek.

I jeszcze czasem... „leber". Boć choć do Tychów w połowie XX w. napłynęło sporo mieszkańców z różnych regionów Polski, to jednak trzon stanowili Ślązacy z wdrukowanym w świadomość etosem pracy - solidnej, fizycznej, najczęściej w kopalni. Rysiek Riedel szeregów klasy robotniczej nie zasilił. I także przez to był inny.

- Zupełnie nie mieścił się w tamtej epoce. Po prostu urodził się za wcześnie, ale wielu geniuszy tak ma - podkreśla Grażyna Jurek.

A Rysiek ewidentnie był geniuszem. Nikt go niczego nie uczył. Sam się nauczył grać, sam stworzył swój styl. -Śpiewał nawet po angielsku, nie znając tego języka - dodaje Grażyna Jurek.

„Ryszard Riedel to podręcznikowy, a zarazem niezwykle poruszający przykład wybitnej jednostki, która wyrosła wprost z szarej, śląskiej przeciętności PRL-u", twierdzi sztuczna inteligencja.

Tej wybitnej jednostki jednak nie byłoby, gdyby nie szczególny dar, z jakim przyszedł na świat. Ten dar to z jednej strony niezwykły głos o niesamowitej barwie oraz intuicyjne wyczucie bluesowej frazy, a z drugiej - charyzma, magnetyczna osobowość sceniczna.

I miał też to coś, z czym rodzą się osoby wybitne: umiejętność ignorowania bodźców zewnętrznych i skupienia całej energii życiowej na jednej, konkretnej dziedzinie. Dla Ryśka całym światem była muzyka. „Nie traktował jej jak zawodu, ale jak jedyną formę komunikacji ze światem, w której potrafił się odnaleźć", twierdzi AI.

Z tym wszystkim trzeba jeszcze trafić w odpowiedni czas. Najlepszy jest jakiś brak, ból, cierpienie. Ktoś powiedział, że największa sztuka rodzi się z tęsknoty, marzeń, niedostatku.

Niedostatek był. Był wpisany w rzeczywistość PRL. Tęsknot i marzeń nie brakowało.

Riedel marzył o wolności. „Wolności moja, śniłem, że wziąłem z Tobą ślub" - śpiewał w piosence pt. „Victoria". Ten temat jest też w „Whisky".- Whisky w tamtym czasie to był alkohol do kupienia jedynie w „Peweksie" i Ryśka na pewno nie było na niego stać, więc whisky nie pił. Należała ona jednak do świata, który był mu bliski. Whisky pił Dziki Zachód, który Riedla tak fascynował - przypomina dyrektor Grażyna Jurek.

Marzył o tym lepszym świecie jak wielu ludzi, w tamtym czasie. I jak wielu z nich próbował trochę go sobie stwarzać, m.in. zdobywając luksusowe dobra z Zachodu czy Ameryki. - Zawsze nosił jeansy. Nie wiem, czy to były wranglery czy rifle, ale jeansy. Zachodził czasem do mojej sąsiadki, która miała rodzinę w Stanach Zjednoczonych i dostawała stamtąd paczki. Rysiek usiłował znaleźć w nich coś dla siebie, zwłaszcza jakieś etniczne elementy, z którymi występował potem na scenie - wspomina Grażyna Jurek.

Stał się głosem swojego pokolenia, które może tego tak nie okazywało, ale też dusiło się w szarej rzeczywistości PRL-u. Nawet w nowoczesnych Tychach. „Tychy były budowane jako nowoczesne, robotnicze miasto dla rodzin pracujących w pobliskich kopalniach i fabrykach (np. FSM). Architektura wielkiej płyty [nie w całych Tychach, al na osiedlu F na pewno - red.], powtarzalność i urbanistyczny rygor wywoływały w Riedlu poczucie osaczenia", twierdzi sztuczna inteligencja.

Zdaniem AI, konsekwencją jego niedopasowania do otaczającej rzeczywistości była ucieczka w narkotyki. Próbował walczyć ze swoim uzależnieniem. Poddawał się terapiom odwykowym.

- Wracał po takim odwyku szczęśliwy, wesoły. W takim stanie góry mógł przenosić. Niestety, wystarczyły pierwsze niepowodzenia; wystarczyło, żeby coś nie szło po jego myśli, wtedy gasł i wracał do tego swojego świata. Im bliżej kolejnego odwyku, tym trudniej było się z nim porozumieć. Ale nawet jak tak siedział, taki jakby nieobecny, to nawet wtedy muzyka w nim grała. On był nią przeniknięty do szpiku kości. Coś sobie tam grał na grzebieniu lub harmonijce ustnej, coś sobie mruczał... - wspomina Jerzy Pypłacz, rzeźbiarz, twórca jesionowej rzeźby Ryśka Riedla w tyskim pubie „Pod Jesionami", którego stał się legendą. O tym pubie Riedel napisał piosenkę pt. „Jesiony".

- Tu była taka nasza mała enklawa - wspomina Jerzy Pypłacz. - Przychodzili tu artyści, pisarze. Ludzie ciekawi, nieciekawi. Byliśmy młodzi. Długie włosy, własne poglądy, inne spojrzenie na świat, energia, apetyt na życie, głowy pełne pomysłów. Przychodziliśmy na piwo, gadaliśmy i z tych rozmów, ważnych-nieważnych, rodziły się piosenki. Tu powstała „Cegła", tu się urodziła „Whisky". Oczywiście praca nad całością była później, ale tu była inspiracja, tu powstawały pierwsze zwrotki... Tu dochodziło do prawdziwych koncertów. Duszą takich koncertów był oczywiście Rysiek. Grał ten swój blues, przerabiał stare piosenki, aranżował na nowo, po swojemu - opowiada rzeźbiarz.

O liderze Dżemu mówi: najsłynniejszy z nas.

eprasa.pl e4783245d0

HISTORIA POPKULTURY

„Żandarm z Saint-Tropez", czyli Francja, której nie ma

Komedia o starszym sierżancie Ludoviku Cruchocie weszła do francuskich kin 9 września 1964 r. Dziś, obok Brigitte Bardot i piosenek Joe Dassina, budzi jedynie sentyment

Mariusz Grabowski

Saint-Tropez sprzed 62 lat już nie ma. Jedynym śladem jest Muzeum Żandarmerii i Kina w dawnym posterunku Cruchota, gdzie amerykańscy turyści-emeryci kupują pocztówki w wizerunkiem uśmiechniętego Louisa de Funèsa.

Czas inwestycji

Naiwnością byłoby twierdzenie, że kino – najważniejsza ze sztuk, jak mówił ludowy komisarz oświaty Anatolij Łunaczarski – wymyślono dla rozrywki. Filmy powstają dla pieniędzy, ideologii albo w służbie propagandy. „Żandarma z Saint-Tropez" nakręcono po to, by na początku lat 60. promować turystykę na francuskim Lazurowym Wybrzeżu. Jego walory rozrywkowe są tzw. wartością dodaną.

Do tej komedii dorobiono tyle legend i baśni, że starczyłoby na opasłą książkę. Jedną z znaleźć można stronie francuskiswiat.pl. Oto kiedy reżyser i scenarzysta Richard Balducci wakacjował w Saint-Tropez skradziono mu kamerę. A na miejscowym posterunku spotkał tak ciamajdowatych nieudaczników i niezgrabiaszy, że postanowił nakręcić o tym szyderczy film.

Bardziej prawdopodobne jednak, że „Żandarm..." powstał na zamówienie francuskiego lobby turystycznego, którego interesy wciąż kulały na skutek powojennych kłopotów. Ledwo skończyła się wojna w Indochinach, wybuchł konflikt Francji z Egiptem i rozpoczął się trudny rozbrat z dawną kolonią – Algierią. Do tego doszedł kryzys gospodarczy dotykający dotkliwie także turystykę. Dopiero V Republika gen. de Gaulle'a nieco ustabilizowała sytuację. Znów można było inwestować w hotele w Cannes, Antibes, Fréjus, Nicei i sielskim Saint-Tropez.

Wiecznie żywy

„Żandarma..." wyprodukowały dwie filmowe spółki: francuska Société Nouvelle de Cinématographie (SNC) i francusko-włoska Franca Films, stworzona – jak się wydaje – specjalnie do tego przedsięwzięcia. Budżet nie był mały, wyniósł blisko 1,4 mln franków (w 1960 r. przeprowadzono reformę walutową). Dla porównania „Fantomas", największy hit kinowy 1964 r. we Francji, kosztował niewiele więcej. Okres zdjęciowy był rekordowy, trwał nieco ponad miesiąc.

Twarzami komedii zostali Louis de Funès, czyli sierżant Ludovic Cruchot i Michel Galabru jako chorąży Jérôme Gerber, obaj z górnej półki filmowych francuskich komediantów. De Funès tylko w 1964 r. zagrał w pięciu filmach, zaś Galabru, spec od ról drugoplanowych, miał być tłem charakterystycznym dla jego popisów mimicznych.

Wspomniany już Richard Balducci napisał scenariusz, a na reżysera wybrano Jeana Giraulta, który na „Żandarmie..." i późniejszych kontynuacjach żył spokojnie przez dwie dekady. Ostatni film z Cruchotem – „Żandarm i żandarmetki" nakręcił w 1982 r. Girault dostał fuchę po taniości, a jedna z plotek mówiła wręcz, że po znajomości – jeden z pomniejszych szefów SNC, podobnie jak on pochodził z Villenauxe-la-Grande, małej mieściny w departamencie Aube. Zarekomendował go z powodzeniem dwóm najważniejszym osobom w wytwórni: René Pignèresowi i Gérardowi Beytout.

Nudyści z Saint-Tropez

Scenariusz „Żandarma..." niezbyt trzyma się kupy. To 90-minutowy ciąg gagów w wykonaniu Louisa de Funèsa, który jako funkcjonariusz Francuskiej Żandarmerii Narodowej w nieco zapyziałym nadmorskim miasteczku wytrwale walczy z przestępczością, głównie z nudystami. Kulminacja następuje w momencie, gdy jego córka Nicole wpada w nieodpowiednie towarzystwo i kradnie razem z kolegą luksusowe auto bogatego gangstera, chcącego kupić poszukiwany przez policję obraz.

Znacznie ważniejsza jest scenaria filmu: cieszące oczy lazurowe morze, sielskie krajobrazy i Pampelonne, piaszczysta plaża w gminie Ramatuelle niedaleko Saint-Tropez. To tam już w 1955 r. kręcono film „I Bóg stworzył kobietę" w reż. Rogera Vadima. Grająca w nim rolę główną Brigitte Bardot promowała wówczas modę na skąpe bikini.

Ukłonem w stronę amerykańskich turystów był ford mustang w wersji kabriolet, jeden z pierwszych egzemplarzy, które trafiły do Europy. Błyszczy w filmie na tle poczciwych citroenów i peugeotów. A także chwytliwy motyw muzyczny – piosenka „Do You Do You Saint Tropez", śpiewana przez Geneviève Grad. Napisał ją Raymond Lefèvre, specjalizujący się w gatunku tzw. easy listening, czyli łatwo wpadającej w ucho.

Kolacja w Starym Porcie

Na stronie bonjourdefrance.pl czytamy: „»Żandarm z Saint-Tropez« stał się nie tylko ikoną francuskiej

REKLAMA 0011571090

ZACHOWAJ WZROK
KAMPANIA SPOŁECZNA NA RZECZ CHORÓB SIATKÓWKI

MASZ 70 LAT LUB WIĘCEJ?
ZAPISZ SIĘ NA BEZPŁATNE BADANIA WZROKU
BADANIA PRZESIEWOWE W KIERUNKU CHORÓB SIATKÓWKI: • AMD • nAMD • DME
12 WRZEŚNIA 2026 (SOBOTA), GODZ. 8.00-16.00

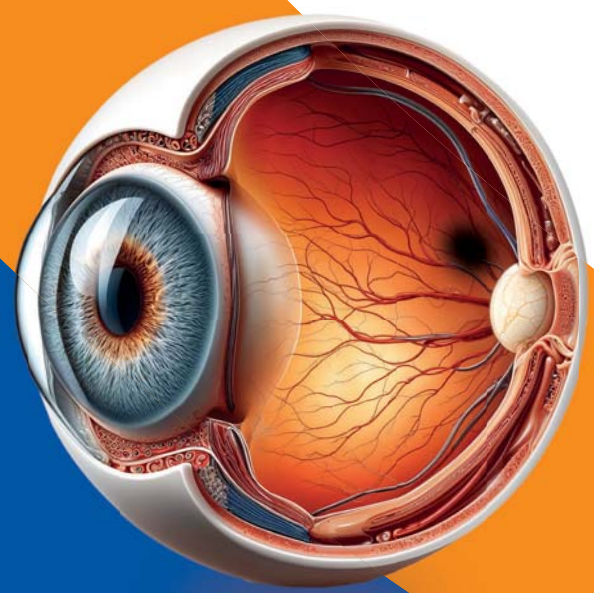

scanmed SZPITAL ŚW. RAFAŁA
Szpital św. Rafała,
ul. Adama Bochenka 12, Kraków

Zakres badań:
• badanie OCT siatkówki
• pomiar ostrości wzroku
• test Amslera

Obowiązują zapisy: 886 574 738
Infolinia: pon.-pt. 10:00–15:00
Liczba miejsc ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń

zachowajwzrok.pl

ORGANIZATORZY: Retina AMD Polska; Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej; Roche
PATRONAT HONOROWY: Starosta Krakowski Elżbieta Burtan patronat honorowy
PATRONI: Głos Seniora; Karta Seniora

eprasa.pl e4783245d0



FOT. COLLECTION CHRISTOPHEL/EAST NEWS

Twarzami komedii zostali Louis de Funès, czyli sierżant Ludovic Cruchot i Michel Galabru jako chorąży

kinematografii, ale również magnesem turystycznym przyciągającym tłumy do tego malowniczego miasta. Po premierze filmu liczba odwiedzających Saint-Tropez znacząco wzrosła, co potwierdzają liczne statystyki. Turyści z całego świata przyjeżdżają, aby zobaczyć miejsca, w których kręcono kultowe sceny, a także poczuć atmosferę znaną z ekranu".

Banał, ale chwytliwy. Spójrzmy na tę statystykę. Małe miasteczko, skryte między Cannes a Fréjus faktycznie wyrosło przez ostatnie półwiecze na potęgę turystyczną. Na co dzień mieszka w nim 5,5 tys. ludzi (mniej niż na początku lat 60.), ale jak podają dane merostwa z lat 2019-2022 latem gości średnio 60 tys. turystów. Większość smaży się na Pampelonne, inni oglądają dzieła Pabla Picassa i Georgesa'a Braque'a w Musée de l'Annonciade, jeszcze inni snują się po malowniczych górkach masywu des Maures, a i tak wieczorem wszyscy trafiają do pełnego luksusowych jachtów Starego Portu. Kolację w legendarnej Café Sénéquier, gdzie Henri Matisse pijał swój pastis, jadają jednak tylko najwięksi krezusi. Kapitał nie zna narodowości, ale nieprzypadkowo to najczęściej nowi Rosjanie.

Oni też mieszkają w najbardziej luksusowych hotelach, o których sierżantowi Cruchotowi nawet się nie śniło. W sezonie 2026 oferujący bajeczny widok na zatokę Hotel la Ponche rywalizował ofertą głównie z rustykalnym, otoczonym winnicami Toison D'or. Średnia cena za noc w lipcu: od 15 do 25 tys. zł.

Patrząc na prawo

Dzisiejsze Saint-Tropez mało przypomina miasteczko z filmu Giraulta. Tłumy przelewające się przez promenadę i port doprowadziłyby by pewnie Cruchota do kolejnego wybuchu szału. Nie ma już małych piekarenek, rybaków, zniknęły urokliwe zaułki, w których zbudowano hotele. Siermiężne Muzeum Żandarmerii i Kina przy Place Blanqui przegrywa z Festiwalem Les Voiles, czyli pokazem wypasionych jachtów, gdzie już od lat królują supernowoczesne jednostki w klasie J. W tym roku festiwal trwać będzie od 26 września do 4 października i spodziewanych jest blisko 300 załóg.

Można powiedzieć, że Saint-Tropez, tak jak całe Lazurowe Wybrzeże, zostało dotknięte syndromem overtourismu. Do tego stopnia, że rząd francuski opracował plan działania, mający na celu „promowanie zrównoważonej turystyki poprzez utworzenie bardziej ekologicznego systemu klasyfikacji hoteli, poprawę infrastruktury rowerowej i inwestycje w transport publiczny".

Ma to swój wymiar lokalny. W 2024 r. Saint-Tropez ogłosiło plan, na razie wstępny, ograniczenia turystyki w lecie. Burmistrz miasteczka Sylvie Siri napisała w nim, że chce, by „miasteczko rozwijało się zwłaszcza dla mieszkańców, inwestowało w biblioteki, sklepy spożywcze i niedrogie mieszkania".

Na koniec spójrzmy na dzisiejsze Saint-Tropez przez pryzmat polityki. Nie wiemy, na kogo głosował żandarm Ludovic Cruchot, ale dzisiaj mieszkańcy miasteczka są zdecydowanie prawicowi. Podobnie jak mieszkańcy departamentu Var oraz całego Lazurowego Wybrzeża. Podczas wyborów parlamentarnych w 2024 r. reprezentant Zjednoczenia Narodowego Philippe Lottiaux zdobył mandat poselski w tutejszym 4. okręgu wyborczym już w pierwszej turze.

REKLAMA 0011568966



51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
Urody

eprasa.pl e4783245d0

HISTORIA PRL

Jak Polska Ludowa zbudowała „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”

Nie do końca wiadomo, czy autorem hasła był osobiście tow. Władysław Gomułka. Ale faktem jest, że do wybudowanych wówczas szkół poszedł właśnie kolejny rocznik polskich dzieci

Mariusz Grabowski

Masowy program budowy szkół był dla władz PRL pokazem sprawczości państwa. Był też sposobem ogarnięcia wyżu demograficznego lat 50. i propagandowo uderzał w Kościół, który szykował się do obchodów Tysiąclecia chrztu Polski.

Dzieło socjalizmu

Już w samym haśle „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego” widać rozmach i polityczną wizję. Zgodnie z wielokroć powtarzaną legendą rzucił je osobiście ówczesny I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka 24 września 1958 r. na jednej z narad partyjnych. Jej tematem były przygotowania do millennium państwa polskiego.

Już w lutym 1958 r. Rada Państwa oraz Sejm ogłosiły państwowe obchody „Tysiąclecia Państwa Polskiego”. W uchwale Rady Państwa z 18 lutego 1958 r. podkreślano, że „uroczystości poświęcone Tysiącleciu państwowości polskiej staną się wielkim przeżyciem całego narodu, pogłębią w nim świadomość chlubnego historycznego dziedzictwa, wzmocnią poczucie odpowiedzialności za dalsze losy Ojczyzny, pomnożą siły wewnętrzne niezbędne dla urzeczywistnienia dzieła budownictwa socjalizmu”.

Jednocześnie masowa budowa szkół miała być twardą odpowiedzią na ogłoszoną przez Kościół w 1957 r. Wielką Nowennę. Sekretariat KC PZPR nazywał ją wprost „obłędnym programem wtrącania Polski w mroki obskurantyzmu”.

Gomułka wizjoner

25 września 1958 r., na spotkaniu I sekretarza partii z tzw. aktywem, czyli działaczami partyjnymi pracującymi w oświacie: nauczycielami, pracownikami administracji szkolnej, działaczami ZNP, przedstawiono konkrety.

Gomułka mówił, że planowana reforma musi skutkować przyspieszeniem budowy szkół. Dodał, że budowa „tysięcy nowych budynków szkolnych” będzie najlepszym sposobem uczczenia „obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego”. Kilkukrotnie podkreślał, że wysiłek budowy nowych szkół musi być wspierany przez społeczeństwo. „Wysiłkiem całego narodu zbudujemy tysiąc szkół na Tysiąclecie” – zapowiadał.

Jednocześnie zapowiedział zmiany w edukacji: wydłużenie obowiązku szkolnego o dwa lata, m.in. poprzez przedłużenie nauki w szkole podstawowej do ośmiu lat.

Górnicy są ofiarni

Jak twierdzi historyk gospodarki dr Andrzej Zawistowski, prawdziwego kształtu hasło budowy tysiąca szkół nabrało 9 listopada 1958 r., gdy na podstawie decyzji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu powołano Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. W kolejnych miesiącach powstały jego lokalne oddziały w poszczególnych województwach.

Jak dodaje, w rzeczywistości w wielu wypadkach zbiórki i czyny społeczne przy budowie szkół były wymuszane przez władze, np. poprzez wpłaty przy różnych czynnościach administracyjnych. Na Śląsku organizowano nawet „niedziele górnicze”, a dochód z darmowej pracy górników miał być przeznaczany na budowę szkół.

„Masowe zaangażowanie się ludzi w powojenne odgruzowywanie i porządkowanie miast było przejawem autentycznego zaangażowania społeczeństwa. Podobnie bywało z pracą na rzecz tysiąclatek – zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Ludzie widzieli sens swojej pracy i liczyli, że przyniesie ona wymierny efekt dla ich dzieci i wnuków” – zwraca uwagę Zawistowski.

Święto w Czeladzi

Oficjalnie pierwszą tysiąclatkę oddano do użytku w lipcu 1959 r. w Czeladzi. Zbudowali ją żołnierze likwidowanego wówczas Wojskowego Korpusu Górniczego. Szkole nadano imię gen. Karola Świerczewskiego. Jej budowa trwała zaledwie 260 dni

Dlaczego pierwsza tysiąclatka powstała właśnie tam? Uznano, że Czeladź ma bogate tradycje walk rewolucyjnych. Drugim powodem był katastrofalny brak izb lekcyjnych w mieście, czyli jak pisali komunistyczni propagandyści – „spadek po faszystowskich rządach sanacji”.

26 lipca na otwarcie szkoły przybyli towarzysze Władysław Gomułka i Edward Gierek, szef struktur PZPR na Śląsku. „Fundatorom tej szkoły, pierwszej szkoły – pomnika dla uczczenia Tysiąclecia – żołnierzom Wojska Polskiego i górnikom kopalni »Czeladź« składam w imieniu KC PZPR i w imieniu własnym słowa najwyższego uznania i podziękowania” – brzmiał wpis Gomułki do księgi pamiątkowej szkoły.

Statystyka na plus

Oblicza się, że wzniesiono 2791 szkół, w których było 21 tys. klas. Przygotowano 10 tys. miejsc w internatach i 20 tys. mieszkań dla nauczycieli. Powstały także 273 wiejskie ośrodki zdrowia, 23 przychodnie i dwa szpitale. Wszystkie tysiąclatki były niemal identyczne, wybudowane według tego samego, czasem lekko modyfikowanego projektu. Miały być bowiem tanie i funkcjonalne. Władze wybrały technologię budowy z betonowych prefabrykatów, która pozwalała na szybkie wzniesienie prostych i powtarzalnych konstrukcji. Dominującym stylem był modernizm.

Jeden z projektantów, Tadeusz Binek, wspominał po latach: „Miały być tanie i funkcjonalne. Teraz wiele osób zarzuca, że są brzydkie. W końcu to nie miały być pałace. Przynajmniej jak się na nie patrzy, nikt nie ma wątpliwości, że to szkoły”. Każdy kompleks szkolny, prócz sal lekcyjnych, miał posiadać kuchnię, stołówkę, bibliotekę, oświetloną salę gimnastyczną i gabinet lekarski. W podziemiu często schron przeciwlotniczy. Obok zaplanowano boiska.

Cały naród buduje

Budowę szkół finansowano z kilku źródeł. Przede wszystkim ze Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, który wcześniej funkcjonował pod nazwą: Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, oraz z Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia. Do programu zgłaszały się miasta szczebla wojewódzkiego, ale i te mniejsze, powiatowe.

Pieniądze szły także z datków społecznych. Do końca 1965 r. zebrano w ten sposób 8,5 mld zł. Wpłat dokonywała także Polonia, która dzieliła się dolarami. W sumie uzbierano z jej składek blisko 210 tys. dolarów (dla zagranicznych wpłat na budowę szkół ustalano specjalny kurs dolara). Organizowano także zbiórki książek dla nowych szkół.

Znaleźć pozytywy

Prof. Marcin Kula doszukiwał się w projekcie i realizacji wielkiej budowy aspektów społecznie pozytywnych, choć podszytych ideologią. Jak pisał w artykule „Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Akcja mimo wszystko mądrzejsza niż inne”, inicjatywa tysiąclatek wpisywała się w model modernizacji obciążonego niezliczonymi przypadłościami systemu komunistycznego.

„W końcu komunizm, a w tym PRL, był projektem modernizacyjnym. Z drugiej strony cały projekt oraz jego element, jakim było kształtowanie »nowego człowieka«, był fundamentalnie ułomny przez założenie, że można modernizować w ramach projektu, który dawało się streścić słowami »za twarz go i do socjalizmu«” – podsumowywał historyk.

Prof. Jerzy Eisler dodaje: „Projektem sztandarowym PZPR było wybudowanie tysiąca szkół, co obok niezwykle bogatego programu rozrywkowego m.in. w kinach i telewizji, miało przyćmić Milenium Chrztu (...) Powstawały też Osiedla i Parki Tysiąclecia, zadrzewiano kraj, budowano wały przeciwpowodziowe”.

Gagarin w szkole

4 września 1965 r. w Warszawie przy ul. Ożarowskiej otwarto tysięczną szkołę-pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Edward Ruszkowski, przewodniczący ówczesnego stołecznego komitetu Frontu Jedności Narodu, mówi tak: „Przed siedmiu laty cały naród, dla uczczenia obchodów państwa polskiego, podjął zobowiązanie wybudowania własnym wysiłkiem 1000 szkół-pomników. I oto obietnicy tej dotrzymaliśmy”. Szkoła otrzymała imię Hugona Kołłątaja.

W kolejnych miesiącach otwierano następne tysiąclatki. Zalecano, by na te uroczystości zapraszać znane osoby. Np. w Zielonej Górze w otwarciu szkoły wziął udział kosmonauta Jurij Gagarin, goszczący wtedy w Polsce. Patronami nowych placówek zostawali często komunistyczni bohaterowie, m.in. Paweł Finder, Małgorzata Fornalska czy Karol Świerczewski.

W przekazach propagandowych podkreślano, że tysiąclatki „są pełne słońca i radości”. Drukowano specjalne dodatki prasowe, a od maja 1966 r. emitowano nawet 10-minutową audycję radiową „Kwiaty Polskie – Radiokronika Tysiąclatek”, podczas której informowano społeczeństwo o osiągnięciach akcji.

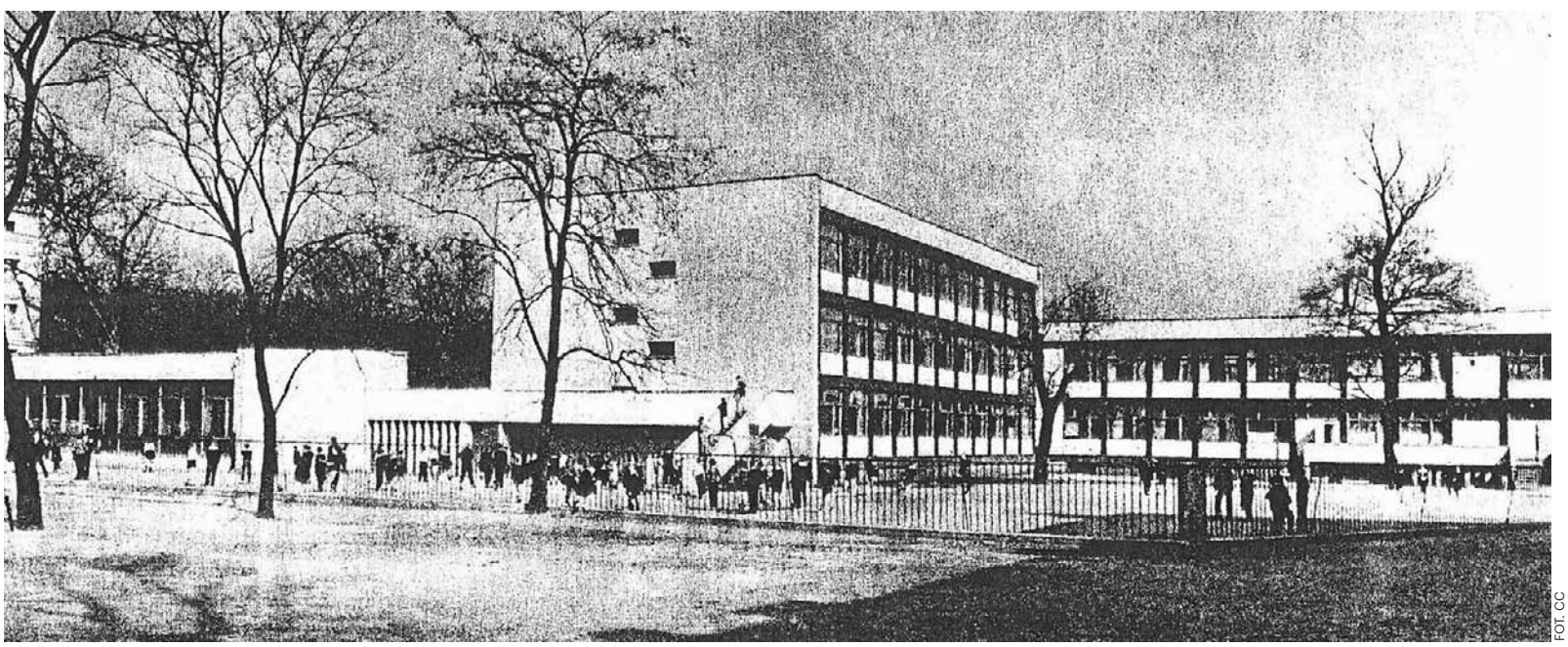

FOT. CC

Klasyczna tysiąclatka. Szkoła Podstawowa nr 71 im. Leona Kruczkowskiego we Wrocławiu

eprasa.pl e4783245d0

WIARA

Wiara w czasach sekularyzacji. Dorośli proszą o chrzest

Europa się laicyzuje, kościoły pustoszeją, a jednak coraz więcej dorosłych prosi o chrzest. Najbardziej zaskakujący przykład płynie z Francji, gdzie liczba dorosłych katechumenów osiąga rekordowe poziomy. W Polsce również zauważają ludzi, którzy po latach życia bez religii zaczynają jej szukać

Edyta Łosińska-Okoniewska

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu pytanie o chrzest właściwie nie było pytaniem. Dziecko rodziło się w rodzinie katolickiej, więc trafiało do Kościoła. Chrzest, komunia, bierzmowanie – kolejne sakramenty były częścią rodzinnego i społecznego porządku. Dziś ten mechanizm coraz częściej przestaje działać. A jednak w Europie, która szybko się sekularyzuje, pojawia się zjawisko, którego trudno nie zauważyć: dorośli, którzy jako dzieci nie zostali ochrzczeni, sami przychodzą do Kościoła i proszą o chrzest.

Najwyraźniej widać to we Francji. W 2026 r. podczas Wigilii Paschalnej chrzest przyjęło tam ponad 13,2 tys. dorosłych oraz ponad 8,1 tys. nastolatków. Jeszcze kilka lat temu liczba dorosłych przyjmujących chrzest była zdecydowanie niższa. W 2025 roku było ich ponad 10,3 tys., o 45 proc. więcej niż rok wcześniej. To jeden z ciekawszych paradoksów współczesnej religijności. W czasie, gdy coraz mniej Europejczyków wychowuje dzieci w wierze, część ludzi po latach zaczyna tej wiary szukać. Nie dlatego, że tak zdecydowali za nich rodzice. Właśnie odwrotnie. Decyzja należy do nich.



FOT. PEXELS

We Francji podczas Wigilii Paschalnej chrzest przyjęło ponad 13 tys. dorosłych i ponad 8 tys. nastolatków

Religia przestaje być dziedziczona

Przez stulecia wiara była przede wszystkim dziedziczona. Człowiek przyjmował ją razem z językiem, kulturą, nazwiskiem czy rodzinną historią. Dzisiaj coraz częściej staje się przedmiotem osobistego wyboru. Francuskie dane pokazują, że zjawisko szczególnie mocno dotyczy młodych. Wśród dorosłych katechumenów największą grupę stanowią osoby w wieku 18–25 lat, to 42 procent. Badania prowadzone wśród osób przygotowujących się do chrztu wskazują przy tym na bardzo różne motywacje: doświadczenia trudnych wydarzeń życiowych, poszukiwanie sensu czy silne przeżycia duchowe.

Podobną, choć zdecydowanie mniejszą skalę tego zjawiska można zauważyć także w Polsce. W Archidiecezji Gdańskiej chodzi o około 15–20 dorosłych rocznie. Ale jak mówi ks. dr Krzysztof Drews, dyrektor Instytutu Teologicznego Archidiecezji Gdańskiej, liczba ta z roku na rok rośnie.

– U nas w diecezji z roku na rok jest coraz więcej osób dorosłych, które chcą przyjąć chrzest. Nie są to oczywiście jakieś ogromne liczby, jak we Francji, gdzie mówimy już o tysiącach osób. U nas jest to kilkanaście, czasem około dwudziestu osób rocznie. Ale istotny jest sam kierunek. Są ludzie, którzy nie zostali ochrzczeni w dzieciństwie, a po latach sami dochodzą do przekonania, że chcą zostać chrześcijanami – mówi ks. dr Krzysztof Drews.

Co ciekawe, nie ma jednej historii, która prowadzi tych ludzi do chrztu. Jedni trafiają na wspólnotę, spotykają człowieka głęboko wierzącego, zaczynają rozmawiać, uczestniczą w modlitwie albo grupie biblijnej. Dla innych początkiem jest relacja z osobą wierzącą. Jeszcze inni dorastali w rodzinach, w których religia była praktycznie nieobecna, ale w dorosłym życiu zaczynają nadrabiać coś, czego wcześniej zabrakło.

– Bardzo często początkiem jest po prostu spotkanie z żywą wiarą. Ktoś poznaje człowieka, który wierzy i ta wiara nie jest dla niego tylko deklaracją. Widzi sposób życia, relacje z innymi, modlitwę, zaangażowanie. Zaczyna pytać. Czasami trafia do wspólnoty, czasami zaczyna czytać Pismo Święte. I z tych pytań stopniowo rodzi się decyzja – opowiada duchowny.

To właśnie ten element wydaje się szczególnie interesujący z punktu widzenia społecznego. Wiara nie jest już czymś oczywistym. Staje się czymś, co trzeba odkryć.

Czasami zaczyna się od miłości

Jedną z dróg do Kościoła może być także związek z osobą wierzącą. Ktoś poznaje świat wartości przyszłego małżonka i zaczyna zastanawiać się nad własnym stosunkiem do religii.

– Zdarza się, że ktoś zaczyna tę drogę dzięki narzeczonemu czy narzeczonej – zauważa ks. dr Krzysztof Drews. – Przygotowując się do małżeństwa, widzi w drugiej osobie coś, co go zatrzymuje. Dostrzega, że wiara nie jest dla niej tylko zwyczajem, ale czymś, co rzeczywiście wpływa na jej życie. I wtedy pojawia się pytanie: skoro chcę z tą osobą budować życie, to może powinienem również sam spróbować zrozumieć, czym jest jej wiara. Czasami właśnie od tego zaczyna się droga do chrztu.

Są również przypadki osób, które wcześniej szukały odpowiedzi w innych środowiskach religijnych albo grupach określających się jako chrześcijańskie. Duchowny wspomina studenta, który trafił do takiej wspólnoty, ale z czasem zaczął szukać odpowiedzi gdzie indziej. Sięgnął po Katechizm Kościoła Katolickiego i doszedł do wniosku, że właśnie katolicyzm odpowiada na jego pytania w sposób najbardziej racjonalny. To również pokazuje zmianę charakteru współczesnych konwersji. Nie zawsze są one efektem emocjonalnego przeżycia. Czasami zaczynają się od bardzo współczesnej potrzeby: chcę zrozumieć, zanim uwierzę.

W diecezji pelplińskiej obecnie nie ma wyraźnego wzrostu liczby dorosłych proszących o chrzest. Takie przypadki się zdarzają, ale są sporadyczne. Zdecydowanie bardziej zauważalny jest wzrost liczby chrztów dzieci w wieku szkolnym, zwłaszcza tych, które przygotowują się do Pierwszej Komunii Świętej. Nie można więc mówić o masowym nawróceniu dorosłych Polaków. Można natomiast mówić o zjawisku, które w pewnych miejscach staje się coraz bardziej widoczne.

Najpierw pytania, potem decyzja

W przypadku dorosłego człowieka chrzest nie jest decyzją rodziców. To kandydat sam zgłasza się do parafii i rozpoczyna przygotowanie. W diecezji pelplińskiej trwa ono zwykle około roku, choć może być dłuższe. Chodzi nie tylko o zdobycie wiedzy, ale o sprawdzenie, czy człowiek rzeczywiście chce według tej wiary żyć.

– Osoba, która po okresie rozeznania pragnie zostać włączona do Kościoła katolickiego, zgłasza się do proboszcza i wyraża taką wolę – mówi ks. Tomasz Szcześniak, rzecznik prasowy diecezji i biskupa pelplińskiego. – Następnie rozpoczyna katechumenat, czyli uporządkowaną drogę przygotowania do przyjęcia sakramentów. Kandydat uczestniczy w regularnych spotkaniach formacyjnych, podczas których poznaje Pismo Święte i nauczanie Kościoła, zgłębia prawdy wiary, uczy się modlitwy oraz uczestnictwa w liturgii. Nie chodzi jedynie o zdobycie wiedzy, lecz również o stopniowe kształtowanie życia zgodnego z Ewangelią.

I tutaj pojawia się kolejny paradoks. Człowiek, który całe życie funkcjonował poza Kościołem, często obawia się nie samego chrztu, ale tego, co będzie później. Czy wytrwa?

– Taka świadomość jest często szczególnie głęboka u osób, które same musiały odkryć wiarę, ponieważ nie została im ona przekazana w domu rodzinnym – zauważa ks. Szcześniak.

A co z dziećmi? Jednym z coraz częściej spotykanych przekonań wśród rodziców jest: „Niech dziecko samo zdecyduje, kiedy będzie dorosłe". Ks. dr Krzysztof Drews uważa, że ta zasada może przyczynić się w przyszłości do wzrostu liczby dorosłych katechumenów.

– Jeżeli coraz więcej rodziców będzie mówiło: „Nie będziemy chrzcili dziecka, niech samo kiedyś wybierze", to musimy się liczyć z tym, że za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat więcej dorosłych będzie tę decyzję podejmować. I to nie jest tylko kwestia statystyki. Pytanie brzmi, czy rzeczywiście wszystkie decyzje dotyczące dziecka zostawiamy jemu samemu. Rodzice wybierają szkołę, uczą języka, przekazują historię, kulturę, wartości. Tak też przekazują to co cenne w ich życiu, czyli wiarę – mówi duchowny.

Jednocześnie zaznacza, że Kościół nie zakłada chrztu dziecka w oderwaniu od odpowiedzialności rodziców. Podczas sakramentu pytani są oni o świadomość obowiązku wychowania dziecka w wierze. Jeżeli rodzice sami nie wierzą i nie zamierzają przekazywać dziecku wiary, sytuacja staje się zupełnie inna.

– Chrzest nie może być fikcją. Jeżeli rodzice deklarują, że nie będą wychowywać dziecka w wierze, trudno udawać, że wszystko jest w porządku. Natomiast jeśli jest wiara i jest zamiar jej przekazywania, Kościół od wieków chrzci dzieci. To jest związane z przekonaniem, że łaska chrztu działa w człowieku także wtedy, kiedy nie jest on jeszcze zdolny do świadomego wyznania wiary – wyjaśnia ks. dr Krzysztof Drews.

eprasa.pl e4783245d0

PROGRAMOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Po porwaniu Basi policja obserwuje Sandrę i Jana Rybę. Krzysztof dopada Rybę i grozi, że go zabije, jeżeli coś jej się stanie. Po tej prowokacji policja rusza za mężczyzną... Do Andrzeja przyjeżdża żona. Lew i Greg nie zgadzają się w sprawie przemocy wobec kobiet. Jakiś czas później na oddziale partner kobiety wpada w policyjną zasadzkę! Greg jest wyraźnie zdenerwowany całą sytuacją. Żona Kalskiego rozbija ich samochód! Profesor Agier przeżywa słowa Juliusza. Dobija ją fakt, że Ula i Łucja zaangażowały się w tę mistyfikację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Rogowski zapewnia Agnes, że romans z Joanną zakończył i składa nawet wypowiedzenie. Gdy Dobrzańska błaga go o ostatnie spotkanie, ulega. Maria czuje, że mąż dziwnie się zachowuje i prosi o pomoc Judytę. Dorota jedzie do Warszawy na kontrolne badania, a gdy Franek spędza z Bartkiem niemal cały dzień, w końcu się z z nim zaprzyjaźnia. Natalia wybiera kreację na swój ślub, w czym pomagają jej – wbrew tradycji – Hania oraz Adam.



G. 20:30

FELICITA

TVP 1



Zośka (Laura Breszka) wraz ze swoją siedemnastoletnią córką Oliwią (w tej roli Klementyna Karnkowska) wyruszają do włoskiej Apulii, by zmierzyć się z rodzinną tajemnicą, trudną przeszłością i własnymi uprzedzeniami. Obie kobiety tym sposobem trafiają do świata, w którym wszystko ma swój rytm, którego żadna siła na ziemi nie przyspieszy, a zaufanie lokalnych mieszkańców zdobywa się bardzo powoli. Spotkanie z południowowłoską codziennością – pełną wręcz stoickiego spokoju, bliskości i szczerości – na zawsze odmieni ich spojrzenie na życie. Zmieni również relację matki z córką. Serial rozpoczyna się w chwili, gdy Zośka i Oliwia wiodą pozornie poukładane życie w Warszawie. Wszystko zmienia się w jednej chwili – gdy znajdują list, który ojciec zostawił dla Oliwii. Matka i córka lecą do malowniczego Polignano a Mare. Zatrzymują się w uroczym pensjonacie i rozpoczynają poszukiwania tajemniczej Giulii. Gdy wreszcie spotykają Włoszkę na plaży, kobieta od razu wie, kim są. Serial kręcono w Warszawie oraz w dużej części w malowniczych Włoszech. W głównych rolach, poza Laurą Breszką oraz Klementyną Karnkowską, występuje m.in. Dawid Ogrodnik i plejada włoskich gwiazd.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Julita zabiera papiery i żegna się z kliniką We-Med i godzi się z Radkiem. Ich przytulenie widzi Maja, która wyciąga błędne wnioski. Ilona nie rozumie, decyzji Bartka. Na oddział wdziera się Mariusz. Ma pretensje, że Paweł dostaje zbyt silne leki. Ilona orientuje się, że Kacper bez jej wiedzy zwiększył dawkę. Angelika doświadcza nagłego ataku paniki. Gdy śni jej się Ania, Angelika już wie – musiało stać się coś złego. Problem w tym, że nikt nie chce jej udzielić żadnych informacji.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Ewa i Romeo wciąż mieszkają oddzielnie, obwiniając Elżbietę o celowy brak wsparcia. Wiktor dowiaduje się o ślubie Włocha, który deklaruje chęć podjęcia pracy kosztem nauki. Bruno stawia Karolinie warunek – nim zarejestrują związek w urzędzie, bezwzględnie wymaga podpisania intercyzy. Z kolei Broda kontynuuje poszukiwania biologicznego ojca. Podczas wyjazdu poznaje w tamtejszej remizie Jankę, a po powrocie do stolicy oświadcza Ani, że niespodziewanie odnalazł miłość.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Lata 70. w Niemczech Zachodnich to czas buntu młodego pokolenia, podważającego zasady i domagającego się wyjaśnień przeszłości swoich dziadków. To także czas nasilonego terroryzmu Frakcji Czerwonej Armii, zmian obyczajowych, eksplozji narkotyków i dyskotek. Czarnoskóra dziennikarka Linda Müller realizuje dokument o historii szkoły tańca „Galant" i rodzinie Schöllack. Towarzyszy z kamerą Caterinie, jej córkom i wnuczkom. W trakcie na jaw wychodzą dawne tajemnice. Friederike, córka Helgi i Wolfganga, marzy o pracy w policji, co dla jej matki jest nie do przyjęcia. Dorli, córka Moniki, rozpoczęła karierę taneczną pod okiem wymagającej matki. Rodzina ma problem, gdy Fundacja Restytucji Żydowskiego Mienia żąda zwrotu nieruchomości przy Kurfürstendamm, która w wątpliwych okolicznościach w roku 1936 została przejęta przez małżeństwo Schöllacków.



eprasa.pl e4783245d0

KRZYŻÓWKA NR 137

Poziomo:

1) stoi na czele wydziału szkoły wyższej,
10) święty patron żebraków i pielgrzymów,
11) opada z modrzewia,
12) linie kojarzące się ze sprężynami,
13) chrześcijański demokrata,
15) Stanisław Anioł w serialu „Alternatywy 4”,
17) największe miasto południowego Podkarpacia,
18) powoli drąży skałę,
20) Christopher, aktor z filmu „Nieśmiertelny”,
22) drobny, siąpiący deszczyk,
23) przywóz towarów z zagranicy,
26) wystawiana w Teatrze Starym,
28) groźna choroba oczu, glaukoma,
29) dzielność wykazywana w walce,
32) obsługuje gości w restauracji,
34) objaw przeziębienia leczony syropem,
35) mają uszy w porzekadle,
36) słowna utarczka, konflikt,
37) najmniejsze naczynia krwionośne.

Pionowo:

1) mały, niewinny figiel,
2) pospolity metal o symbolu Fe,
3) „… olimpijski”, powieść Parandowskiego,
4) sfilmowana powieść Umberto Eco,
5) w przysłowiu ma krótkie nogi,
6) zły los, niepowodzenie,
7) słodkowodna ryba karpiokształtna,
8) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
9) akcja komandosów na tyłach wroga,
14) zamek błyskawiczny jak ciastko,
16) reklamowana guma do żucia,
19) kubański taniec towarzyski,
21) część koszuli z mankietem,
24) Władysław, autor powieści „Komornicy”,
25) „… Zielona Gęś”, miniatury Gałczyńskiego,
27) mały ptak z rodziny łuszczakowatych,
28) nie ilość, ale …,
30) odgłos kruszonego lodu,
31) francuskie miasto nad Loarą z domem Joanny d’Arc,
33) daleko mu do fachowca, dyletant,
34) ludowa nazwa diabła.

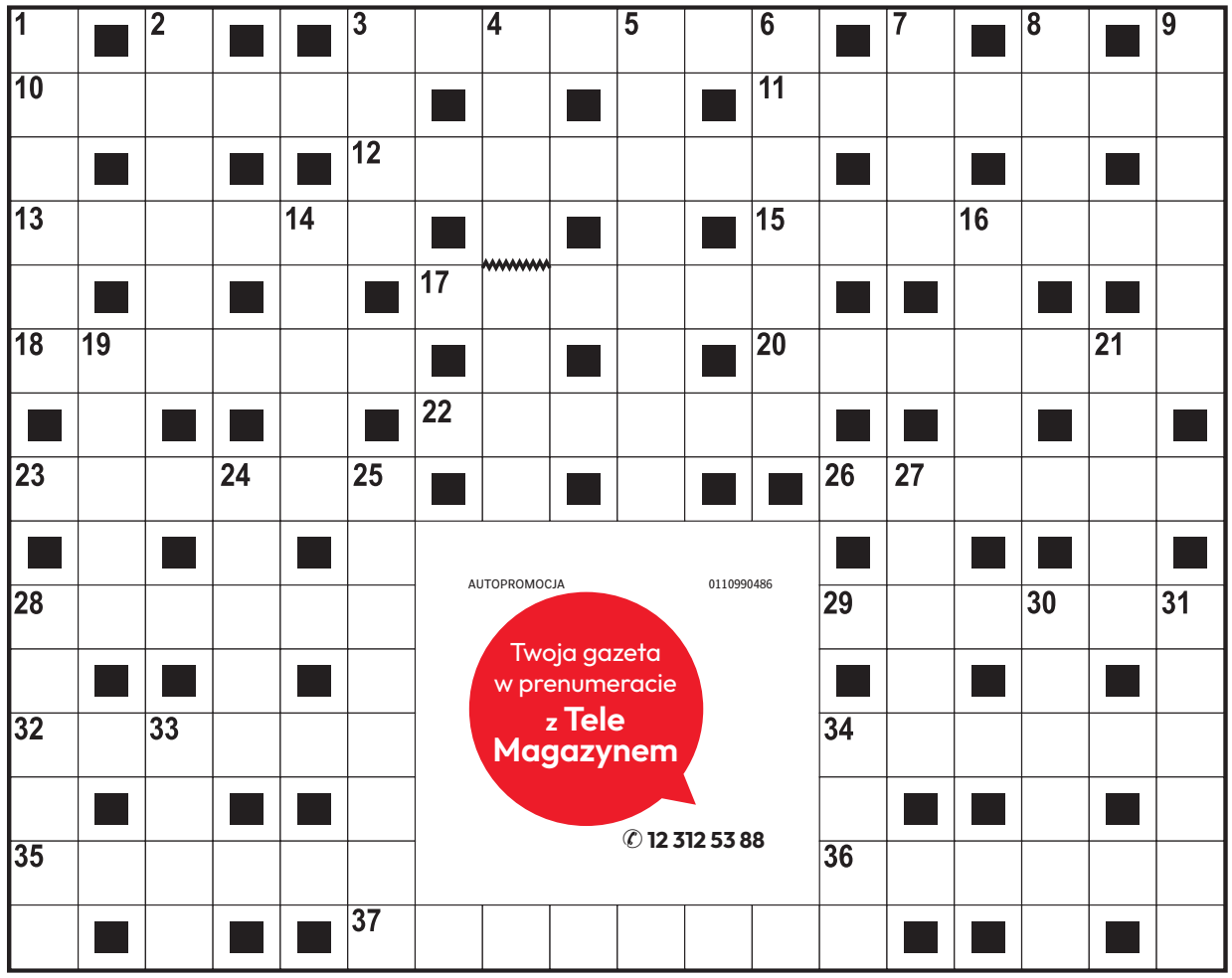

ROZWIĄZANIE NR 136

B	■	M	■	S	Z	U	S	■	■	B	A	R	D	■	Z	■	W
I	M	A	G	O	■	M	A	G	N	U	M	■	R	U	R	K	A
E	■	G	■	B	R	O	M	■	■	Ł	O	Z	A	■	Z	■	G
L	A	N	D	O	■	W	O	L	T	E	R	■	M	I	Ę	T	A
I	■	E	■	L	E	A	R	■	■	C	Y	N	A	■	D	■	N
K	O	Z	Ł	E	K	■	Z	R	A	Z	■	A	T	L	A	N	T
■	P	■	Y	■	S	■	Ą	■	■	K	■	N	■	A	■	A	■
F	O	S	S	A	M	A	D	A	G	A	S	K	A	R	S	K	A
■	L	■	K	■	Ą							I	■	U	■	Ł	■
M	E	L	A	N	Ż							N	A	M	I	O	T
Y	■	E	■	I	■							■	P	■	N	■	R
S	E	K	R	E	T							K	L	Ę	S	K	A
Z	■	A	■	Ż	■							■	A	■	E	■	W
K	A	R	N	Y	■							■	U	S	K	O	K
A	■	Z	■	T	A	K	S	Ó	W	K	A	R	Z	■	T	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

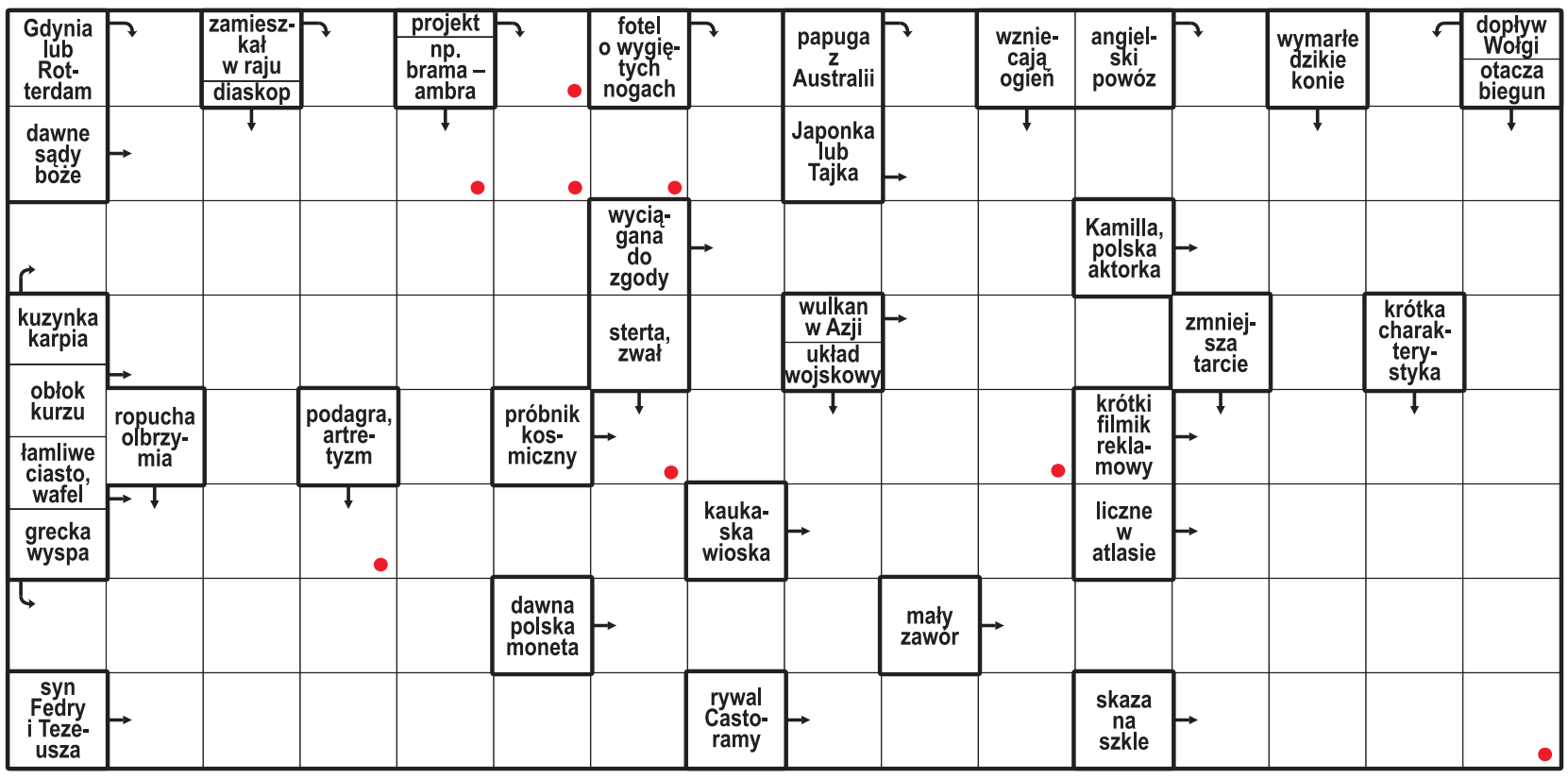

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PALISADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że śmiały krok otworzy drzwi do nowej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z podejmowaniem decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wiele może od niej zależeć.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa pewność siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że wiele osiągniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na harmonię i szczerość. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa pomoże Ci wyjaśnić pewną sprawę...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś sugeruje zaufać swojemu przeczuciu.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nowym planom i przygodom. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że konsekwentnie zrealizujesz przyjęty plan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspiracja, która odmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać ten pomysł.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

eprasa.pl e4783245d0

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

KAWALERKA sprzedam właściciel 535 tys.
Ul. Głowackiego, Kraków
Tel 608 011 817

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZ_OPERATOR. Tel. 669025229

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

Turystyka

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zl. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, marzę o poznaniu panny od 22 do 52 lat stan wolny w celu matrymonialnym. Mogę ugościć u mnie w domu. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011577907

Syndyk masy upadłości sprzeda z wolnej ręki w trybie art. 206 p.u. ruchomości po cenie nie niższej niż cena oszacowania:

1) dmuchawa Husqvarna 580 BTS, 2011 nr 10901070 poz. sp. inw. 1.1 cena oszacowania 640,00 zł
2) dmuchawa Husqvarna 580 BTS, 2017 nr 20173400221 poz. sp. inw. 1.2 cena oszacowania 640,00 zł,
3) kosiarka Honda HRX 527, 2018 nr 2785110 poz. sp. inw. 1.3 cena oszacowania 240,00 zł,
4) maszyna szorująco-myjąca duża Karcher B40W poz. sp. inw. 1.4 cena oszacowania 7.200,00 zł,
5) maszyna szorująco-myjąca mała Karcher BR35/12/C poz. sp. inw. 1.5 cena oszacowania 2.400,00 zł,
6) myjka ciśnieniowa Karcher MDO/16-4M poz. sp. inw. 1.6 cena oszacowania 560,00 zł,
7) piła spalinowa Husqvarna - 450 X-TORQ N1485 poz. sp. inw. 1.7 cena oszacowania 320,00 zł,
8) piła spalinowa Husqvarna - 450 X-TORQ N1485 poz. sp. inw. 1.8 cena oszacowania 320,00 zł,
9) podkaszarka Husqvarna 343 FR poz. sp. inw. 1.9 cena oszacowania 640,00 zł,
10) podkaszarka Husqvarna 545 RX poz. sp. inw. 1.10 cena oszacowania 640,00 zł,
11) podkaszarka Husqvarna 545 RX poz. sp. inw. 1.11 cena oszacowania 640,00 zł,
12) wirnik śniegowy McCULLOCH poz. sp. inw. 1.12 cena oszacowania 2.800,00 zł,
13) zamiatarka LIMPAR TYP FKO - B10999 poz. sp. inw. 1.13 cena oszacowania 4.800,00 zł,
14) samochód ciężarowy marki Fiat Ducato nr rej. KR2L367 poz. sp. inw. 1.14 cena oszacowania 30.400,00 zł

Informacje pod nr tel. **503-169-678.** Oferty należy składać pocztą elektroniczną na adres: **syndyk.typrowicz@gmail.com.** Oferta winna zawierać: dane oferenta (Imię, nazwisko lub firma, adres). Oświadczenie, iż oferent zapoznał się ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży i nie będzie wnosił z tego tytułu zastrzeżeń i roszczeń do przedmiotu zakupu, oferowaną cenę, sposób zapłaty i dane kontaktowe, dane do wystawienia faktury. Wszelkie koszty związane z zakupem ponosi kupujący.

www.dawro.pl

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

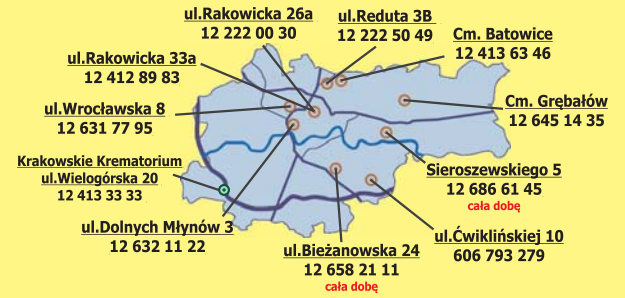

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK POLSKI

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
dziennikpolski24.pl

REKLAMA 0011578140

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków
al. Słowackiego 20

AB-V.6740.7.**19.2026.SP**

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11f ust. 3, art. 11g, 17 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

zawiadamia się,

o wydaniu przez **Starostę Krakowskiego**, w dniu **1.09.2026 r.**, **decyzji nr 18.2026,** znak: AB-V.6740.7.19.2026.SP, o zezwoleniu na realizację drogi dla Wnioskodawcy: **Zarząd Powiatu Krakowskiego, al. Słowackiego 20, 30-037 Kraków** dla przedsięwzięcia pn.:
„Rozbudowa dróg powiatowych nr 2152K oraz nr 2154K w m. Więcławice Stare oraz Więcławice Dworskie polegająca na:

- budowie drogi dla pieszych i rowerów wzdłuż dróg powiatowych nr 2152K i nr 2154K,
- przebudowie części istniejących dróg powiatowych nr 2152K oraz nr 2154K poprzez wykonanie wzmocnienia oraz poszerzenia istniejącej jezdni,
- przebudowie istniejących zjazdów i dojść do posesji,
- likwidacji istniejącego rowu przydrożnego,
- budowie systemu odwodnienia drogi w postaci kanalizacji deszczowej,
- budowie systemu oświetlenia ulicznego,
- budowie systemu doświetlenia przejść dla pieszych,
- przebudowie istniejącej sieci teletechnicznej kolidującej z przedmiotową inwestycją,
- przebudowie istniejącej sieci gazowej kolidującej z przedmiotową inwestycją,
- przebudowie istniejącej sieci wodociągowej kolidującej z przedmiotową inwestycją,
- budowie elementów BRD (tj. stalowa barierka ochronna),
- wycince kolidującej zieleni,
- modernizacji istniejącego oznakowania poziomego i pionowego,
- zagospodarowaniu zielenią terenu objętego opracowaniem,
- **m. Więcławice Stare, gm. Michałowice dz. nr** 69, **27/26, 27/25, 27/24, 27/23,** 25 **(25/1,** 25/2), 27/34 **(27/45,** 27/46), *27/28, 27/16, 27/33, 23/1, 22/9, 27/19, 22/21, 22/17, 22/12, 22/24, 22/23, 72, 8, 9/9, 9/7, 9/24, 9/8, 6;*
- **m. Więcławice Dworskie, gm. Michałowice dz. nr** 84/4 (**84/10,** *84/11),* 83 (**83/1,** *83/2),* 82/2 (**82/3,** *82/4),* 81 (**81/1, 81/2,** *81/3),* **166,** 79 (**79/1,** *79/2), 80/1;*

Legenda:
- działki bez nawiasu - stan istniejący,
- (działki w nawiasach) - stan po podziale,
- **działki pogrubione** - działki przeznaczone pod drogę,
- działki podkreślone - działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu,
- *działki pochylone* - działki objęte obowiązkiem podlegającym czasowemu ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości

Wydanej decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny Wnioskodawcy. Decyzja z rygorem natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz. U.2024 poz. 311), zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych oraz uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Od decyzji przysługuje stronom wniesienie odwołania do Wojewody Małopolskiego, 31-156 Kraków, ul. Basztowa 22, za pośrednictwem Starosty Krakowskiego w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji, zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Decyzja wraz z załącznikami znajduje się do wglądu również w Starostwie Powiatowym w Krakowie, Wydział Architektury, Referat V architektoniczno-budowlany, pokój 418, IV piętro.

Jednocześnie informuje się, iż obwieszczenie Starosty Krakowskiego o wydaniu decyzji podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Michałowice oraz Starostwa Powiatowego w Krakowie, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Michałowice i Starostwa Powiatowego w Krakowie oraz w prasie lokalnej.

eprasa.pl e4783245d0

REKLAMA 0011579035

RPGN.6840.7.2026

Wójt Gminy Biskupice

zgodnie z art. 38, art. 40 ust. 1 pkt 1) ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U. z 2021r. poz. 2213),

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Biskupice, położonej w miejscowości Biskupice, gm. Biskupice, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 301.

1. **Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości, powierzchnia nieruchomości**
   Nieruchomość położona w miejscowości Biskupice, gm. Biskupice, oznaczona jako działka ewidencyjna numer 301,
   o powierzchni 0,26 ha (w tym użytek gruntowy: RIIIa - 0,11ha oraz RIIIb - 0,13 ha, ŁIV - 0,02 ha), dla której Sąd Rejonowy
   w Wieliczce prowadzi księgę wieczystą.
2. **Cena wywoławcza**
   Cena wywoławcza: 200.000,00 zł brutto (słownie: dwieście tysięcy złotych 00/100).
   Cena zawiera podatek od towarów i usług VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami.
3. **Termin i miejsce przetargu**
   Przetarg odbędzie się w dniu 12 października 2026r. o godz. 14.00, pok. 7 na 1 piętrze Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka.
4. **Wysokość wadium**
   W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosły wadium w wysokości 15.000,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy złotych 00/100).
5. **Ogłoszenie o przetargu opublikowane jest w:**
   a. siedzibie Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka,
   b. Biuletynie Informacji Publicznej
   c. stronie internetowej Gminy Biskupice: www.biskupice.pl
   d. w sposób zwyczajowo przyjęty, na tablicy ogłoszeń przed budynkiem Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka
6. **Szczegółowych informacji można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Biskupice, Tomaszkowice 455, 32-020 Wieliczka, lub pod numerem telefonu 12 289 70 89.**

REKLAMA 0011577567

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Mistrzejowice-Północ"
z siedzibą w os. Bohaterów Września 26
ogłasza w dniu 23.09.2026 r.
przetarg pisemny ofertowy
na najem lokalu użytkowego
w os. Bohaterów Września 41
o powierzchni użytkowej: 49.83 m²
Dodatkowe informacje w sprawie warunków organizowania przetargu znajdują się na stronie internetowej Spółdzielni: www.sm-mp.pl oraz pod numerem telefonu: 12 648-58- 75.

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz
dziennikpolski24.pl

DZIENNIK POLSKI

REKLAMA 0011574372

EPITAFIUM ®
Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10
Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58
Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10
ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10
ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53
www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011574099

Lilia
zakład pogrzebowy
- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456
www.liliakrakow.pl
DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

REKLAMA 0011578765

AB.6740.1.16.2025
OBWIESZCZENIE STAROSTY WIELICKIEGO
Na podstawie art. 131 i 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.- Kodeks Postępowania Administracyjnego (t.j. Dz.U.2025 poz. 1691) zawiadamiam, że od decyzji Starosty Wielickiego z dnia 21.07.2026 r. znak: AB.6740.1.16.2025 udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi gminnej nr 560139K klasy D - ul. Wiedeńska w Gdowie od km 0+009,91 do km 0+485,47" w ramach zadania pn. „Przebudowa drogi gminnej nr 560139K polegająca na budowie chodnika od skrzyżowania z DP 2024K w km 0+000-0+520 w m. Gdów" zostały złożone odwołania przez strony postępowania.
Wobec powyższego decyzja wraz z aktami sprawy została przesłana do Wojewody Małopolskiego celem rozpatrzenia.

REKLAMA 0011578940

Pani
Katarzynie Szegda
wyrazy głębokiego i szczerego żalu
z powodu śmierci
Taty
składają
Zarząd oraz koleżanki i koledzy
ATT PRO w Zabierzowie

REKLAMA 0011579142

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 31 sierpnia 2026 roku zmarła
prof. Ada Yonath
Doktor *honoris causa*
Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie chemii
za badania nad strukturą i funkcją rybosomów
(2009).
Członkini Międzynarodowego Komitetu Doradczego
Małopolskiego Centrum Biotechnologii,
którego rozwój wspierała od początku działalności.
Autorka licznych publikacji naukowych
i laureatka wielu prestiżowych
nagród i wyróżnień.
Wybitna badaczka i uczona,
której pasja i osiągnięcia stanowią wzór
i inspirację dla kolejnych pokoleń.
Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
składają
Rektor, Senat,
Dziekan i Rada
Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii,
Dyrekcja i Pracownicy
Małopolskiego Centrum Biotechnologii
oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Jagiellońskiego

AUTOREKLAMA



Wspomnienia.
Te najważniejsze...
Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikpolski24.pl/nekrologi

AUTOREKLAMA

Nekrologi
zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A
tel. 12 6 888 444, 508 26 26 84
reklama.krakow@polskapress.pl

eprasa.pl e4783245d0

S24 sportowy24.pl

sport

SIATKÓWKA

Polki poza podium mistrzostw Europy. Reprezentacja przegrała mecz o brązowy medal
str. 24

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wisła Kraków wyszarpała punkt w meczu z Koroną. Wieczysta, która gra dziś u siebie, ma kolejnego nowego zawodnika
str. 20

PIŁKA NOŻNA

Małopolskie drużyny grały ze zmiennym szczęściem. Relacje z meczów od I do III ligi piłkarskiej
str. 20-21

Mateusz Klich i jego koledzy z Cracovii przegrali kolejny mecz



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Niedosyt po spotkaniu Cracovii. Do porażki z Górnikiem Zabrze na stadionie przy ul. Kałuży przyczyniły się kontrowersyjne decyzje sędziego *str. 19*

eprasa.pl e4783245d0

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Kontrowersyjny rzut karny przesądził o porażce „Pasów”

Cracovia ostatnio nie ma szczęścia. W drugim z rzędu spotkaniu rywale dostali „jedenastkę”, która miała wpływ na końcowy wynik

Jacek Żukowski

Cracovia	0
Górnik Zabrze	1 (0)

Bramka: : 0:1 Urbański 81 karny.
Cracovia: Madejski - Kakabadze, Henriksson (85 Baumgartner), Traore, Perković - Hasić, Al-Ammari, Knap (78 Piła), Klich (85 Zahiroleslam), Ltaief - Nordas (70 Berte).
Górnik: Schulze - Sacek, Janicki, Josema, Janża - Dimi (62 Federico), Kubicki (62 Sadilek), Urbański (90 Prekop), Bernardo, Chłań (86 Zmrzły) - Antiste (62 Liseth).
Sędziowali: Karol Arys (Szczecin) oraz Andrzej Zbytniewski, Mikołaj Kostrzewa (obaj Lublin). **Widzów:** 13 103.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Lasse Nordas nie pomógł Cracovii w meczu z Górnikiem Zabrze

Gospodarze chcieli przede wszystkim zrehabilitować się za wpadkę w meczu Pucharu Polski ze Zniczem Pruszków, który przegrali w rzutach karnych. Nie udało się. A Górnik wygrał w Krakowie pierwszy raz od blisko 12 lat (w listopadzie 2014 r. było 2:1).

Trener Bartosz Grzelak dokonał trzech zmian w składzie Cracovii w stosunku do ligowego meczu z Radomiakiem, zagrali Lasse Nordas, Sayfallah Ltaief, Otar Kakabadze zamiast Mohameda Berte'a, Dominika Piły i Martina Minczewa.

Cracovia ostatnio dobrze grała na własnym boisku - pokonała Raków Częstochowa (2:1) i Wieczystą Kraków (3:2), fani liczyli na podtrzymanie tej serii na stadionie przy ul. Kałuży. Ale Górnik to „eksportowa” drużyna. Wprawdzie nie zakwalifikował się do fazy ligowej europejskich pucharów, odpadając kolejno z eliminacji Ligi Mistrzów, Ligi Europy, wreszcie nie dostając się do Ligi Konferencji, ale trzeba się z nim liczyć.

Mecz zaczął się od mocnego uderzenia Krakowian. W 5 min „Pasy” przeprowadziły kapitalną akcję - po wymianie piłki między Ajdinem Hasiciem i Nordasem strzelał Mateusz Klich, ale Philipp Schulze sparował piłkę na słupek i wyszła ona w pole. W 10 min znów zaatakował Nordas - strzelał koło spojenia.

Potem Górnik otrząsnął się i też zaatakował. Paulo Bernardo uderzał z dystansu, ale Sebastian Madejski kontrolował sytuację. W 30 min po rzucie wolnym w wykonaniu Erika Janży próbował dojść do piłki Janis Antiste, ale nie trafił. Po chwili uderzał Maksym Chłań, futbolówka odbiła się od klatki piersiowej Madejskiego. W 42 min ponownie skrzydłowy Górnika zatrudnił bramkarza, znów Madejski nie łapał, tylko odbił piłkę.

Druga połowa zaczęła się od bliźniaczej sytuacji - po raz kolejny uderzał Chłań, a Madejski sparował strzał. Z kolei w 48 min Ukrainiec kopnął obok słupka.

W 79 min Cracovia miała pecha. Kacper Urbański dośrodkowywał z prawej strony i trafił w łokieć interweniującego Gustava Henrikssona. Sędzia podyktował „11”. Jego pewnym wykonawcą okazał się Urbański. Przypomnijmy, że także w meczu PP w Pruszkowie rywale strzelili gola (na 1:1) z karnego za zagranie ręką.

„Pasy” rzuciły się do odrabiania strat. W doliczonym czasie Ondrej Zmrzly został nastrzelony w łokieć. Tym razem gwizdek arbitra milczał... Po chwili zakotłowało się w polu karnym Zabrzan, ale nikt nie skierował piłki do siatki.

Wokół krakowskiego klubu jest ostatnio bardzo gorąco. Wywiad byłej prezes i mniejszościowego akcjonariusza Elżbiety Filipiak podkopał zaufanie do zarządzających obecnie „Pasami”. Z kolei w wypowiedzi Roberta Platka wiele było znaków zapytania, ale jedno zdanie wybrzmiało dosadnie - nie zamierza on sprzedać klubu. ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wieczysta przed bardzo ważnym meczem postarała się o kolejne wzmocnienie

Artur Bogacki

Przed dzisiejszym meczem 7. kolejki (godz. 18) u siebie z Zagłębiem Lubin Wieczysta Kraków pozyskała kolejnego zawodnika. W ekipie beniaminka zagra Jose Antonio de la Rosa, ostatnio związany z Cadiz CF.

Ten transfer pod koniec letniego okienka (w Polsce jest długie, trwa jeszcze przez kilka dni) Wieczysta awizowała już w sobotę, podając, że 22-latek przejdzie testy medyczne. W niedzielę oficjalnie podpisano z nim kontrakt - na dwa lata, z opcją przedłużenia. W krakowskiej ekipie występować będzie z numerem 19. Co ciekawe, to 14. nowy piłkarz w zespole po awansie do ekstraklasy, a kolejny dokooptowany do składu już po rozpoczęciu sezonu.

Wieczysta szukała jeszcze jednego skrzydłowego i w końcu go znalazła. De la Rosa to zagadka, ale CV nowego piłkarza jest obiecujące. 22-latek gra głównie na prawej flance, może też występować na drugiej stronie. Przez branżowy portal Transfermarkt jest wyceniany na 1 mln euro.

W swojej karierze związany był głównie z Cadiz CF. W barwach tego klubu w jesiennej części bieżącego sezonu zagrał dwukrotnie w LaLiga 2, miał asystę. Na tym poziomie (zaplecze hiszpańskiej ekstraklasy) zaliczył łącznie 53 występy, w tym 29 w poprzednim sezonie. Za sobą ma też występ w LaLiga - wiosną 2023 (jako 19-latek) zagrał w dwóch spotkaniach.

Kiedy Hiszpan zadebiutuje w żółto-czarnych barwach? Dziś Wieczysta gra o ligowe punkty, ale trudno liczyć, że dostanie szansę tak szybko. Tym bardziej, że dla drużyny z ul. Chałupnika to będzie ważny mecz. Trzeci pod wodzą nowego trenera Żeljko Kopicia, a dwa zespół przegrał. O ile porażkę w derbach Krakowa z Wisłą (0:2) można było wkalkulować, zwłaszcza że Chorwat miał dosłownie trzy dni na zapoznanie się z nowym miejscem pracy, to już odpadnięcie z Pucharu Polski, z którego Wieczystą wyrzucił beniaminek II ligi Avia Świdnik, jest bardzo przykrą niespodzianką.

Kopić ma problem i musi działać pod rosnącą presją. Napięty terminarz nie sprzyja wdrażaniu swoich pomysłów, a może być i tak, że czas się szybko skończy. W Wieczystej był już w I lidze przypadek, gdy trener (Gino Lettieri) zwolniony został po trzech meczach (a nie były to same przegrane). Porażka z Lubinianami może na dłużej zakopać drużynę w strefie spadkowej (obecnie 3 punkty wywalczone w pięciu meczach i przedostatnia, 17. lokata). Wygrana pozwoli znaleźć się nad „kreską”.

Zagłębie do tuzów ligi się nie zalicza, jak najbardziej jest w zasięgu Wieczystej. Pochwalić się może lepszym bilansem niż najbliższy rywal (7 pkt w 5 kolejkach), ale ostatnio też ma problemy z grą i wynikami. Dwa poprzednie mecze ligowe drużyny „Miedziowych” zremisowała po 0:0 (najpierw na wyjeździe z Radomiakiem, a później u siebie z Pogonią Szczecin). Natomiast we wtorek też odpadła w I rundzie Pucharu Polski, i to w jeszcze gorszym stylu niż Krakowianie - bo po porażce z III-ligową Siarką Tarnobrzeg (2:3 na jej terenie). Jak widać, poniedziałkowy mecz w ekstaklasie będzie okazją do zrehabilitowania się dla obu ekip. ©℗

7. KOLEJKA – WYNIKI

Piast Gliwice - GKS Katowice 3:0 (2:0), Sanca 5, Juande Rivas 35, Vallejo 85; **Widzew Łódź - Radomiak 0:0; Motor Lublin - Legia Warszawa 2:3 (0:1),** Czubak 65, 68 - Augustyniak 45 k., Żewłakow 90+5, 90+11; **Lech Poznań - Raków Częstochowa 1:0 (0:0),** Bengtsson 71. **Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław** - po zamknięciu wydania.
Dziś: Wieczysta Kraków - Zagłębie Lubin (18), Pogoń Szczecin - Wisła Płock (20.30). **Zaległe z 5. kolejki: Raków - Górnik 1:2 (0:1),** Emreli 79 - Antiste 6, Janicki 74; **Lech - Jagiellonia 2:1 (1:1),** Rodriguez 43, Gumny 87 - Kobayashi 45+4.
Najlepsi strzelcy: 6 goli - Sanchez (Wisła K.), 5 - Czubak (Motor), Szkurin (GKS), 4 - Sanca (Piast).
8. kolejka (11-14.09): Raków - Motor (pt. 18), Wisła K. - Jagiellonia (pt. 20.30), Śląsk - Korona (s. 14.45), Górnik - Lech (s. 17.30), Zagłębie - Katowice (s. 20.15), Wisła P. - Cracovia (n. 12.15), Pogoń - Wieczysta (n. 14.45), Legia - Widzew (n. 17.30), Radomiak - Piast (pn. 19). **(ŻUK)**

JEDENASTKA 7. KOLEJKI



7. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	6	16	5-1-0	11-4
2. Legia Warszawa	7	15	4-3-0	15-6
3. Górnik Zabrze	6	15	5-0-1	12-7
4. Wisła Kraków	7	11	3-2-2	13-11
5. Piast Gliwice	7	10	3-1-3	13-13
6. GKS Katowice	6	9	3-0-3	12-9
7. Jagiellonia Białystok	5	9	3-0-2	9-7
8. Korona Kielce	6	9	2-3-1	7-5
9. Pogoń Szczecin	5	8	2-2-1	7-4
10. Zagłębie Lubin	5	8	2-2-1	5-4
11. Cracovia	7	8	2-2-3	6-8
12. Radomiak	7	8	2-2-3	6-13
13. Widzew Łódź	7	7	1-4-2	10-10
14. Śląsk Wrocław	6	6	1-3-2	8-9
15. Motor Lublin	7	5	1-2-4	8-13
16. Wisła Płock	5	4	1-1-3	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	1-0-4	8-12
18. Raków Częstochowa	6	0	0-0-6	6-14

eprasa.pl e4783245d0

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Alan Uryga dał Wiśle punkt, na który ciężko zapracowała

To był dobry mecz. Obie strony miały swoje okazje, padły dwie bramki, a gdy emocje już opadły, można powiedzieć, że remis jest sprawiedliwy

Bartosz Karcz

Losy meczu w Kielcach ważyły się do ostatnich sekund. Choć Wisła mogła to zrobić wcześniej, to wyrównała rzutem na taśmę po trafieniu swojego kapitana.

Korona Kielce	1 (1)
Wisła Kraków	1 (0)

Bramki: 1:0 Lingr 25, 1:1 Uryga 90+2.
Korona: Dziekoński - Długosz, Rubezić, Mosór, Ciszek (58 Matuszewski) - Jakubczyk, Hellebrand - Lingr (67 Barczak), Remacle (84 Nono), Fassbender (58 Ameyaw) - Stępiński (67 Bąk).
Wisła: Łubik - Giger, Uryga, Grujcić, Krzyżanowski - Duda (78 Meseguer), Igbekeme (46 Rodado) - Youan (62 Kuziemka), Ertlthaler (62 Carbo), Bozić (73 Mikulec) - Sanchez.
Sędziowali: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn) oraz Sławomir Kowalewski (Bielsko-Biała) i Damian Rokosz (Będzin).
Widzów: 14 483.



FOT. PAP/PIOTR POLAK

Alan Uryga w sobotę grał dobrze w obronie i skutecznie w ataku

Mecz rozpoczął się od wzajemnego badania sił. Nikt nie narzucił od pierwszych akcji jakiegoś szalonego tempa. W 7 min Korona miała jednak rzut rożny, po którym uderzył Slobodan Rubezić. Piłka leciała w „okienko", Marcel Łubik odbił ją jednak na poprzeczkę.

Dwie minuty później swoją szansę miała Wisła. Po dośrodkowaniu w pole karne Jordi Sanchez opanował piłkę i podał do lepiej ustawionego Jakuba Krzyżanowskiego. Ten strzelił mocno i celnie, ale bramkarz Xavier Dziekoński był na miejscu.

Korona nie wychodziła wysoko. Czekała przyczajona w średniej obronie, by po odbiorze natychmiast ruszać do szybkiego ataku. Wisła miała problem ze swoimi stałymi fragmentami gry Kilka razy po nich właśnie Krakowianie w prosty sposób tracili piłkę, gospodarze wyprowadzali kontry. Wiślacy jednak potrafili też zagrozić miejscowym. Tak jak w 20 min Elie Youan, który wpadł w pole karne, a swój rajd zakończył strzałem w boczną siatkę.

Niecałe trzy minuty później w bramce Wisły błysnął Łubik, który obronił strzał Martina Remacle'a. Golkiper „Białej Gwiazdy" zdołał też odbić na słupek piłkę po uderzeniu Mariusza Stępińskiego. W kontynuacji tej akcji futbolówka trafiła jednak do Ondreja Lingra, a ten zza pola karnego huknął w samo „okienko".

Korona próbowała pójść za ciosem i wkrótce miała dwie stuprocentowe okazje. Łubik obronił jednak strzały Morgana Fassbendera, a następnie Mariusza Stępińskiego.

Powoli inicjatywę przejmowała jednak Wisła. W 38 min mogła wyrównać po składnej akcji i dośrodkowaniu Krzyżanowskiego na głowę Youana. Ten ostatni z bliska trafił jednak tylko w boczną siatkę. W 44 min strzelał z dystansu Julius Ertlthaler, Dziekoński z trudem odbił piłkę na rzut rożny.

Po przerwie do ataków ruszyła Wisła i już na dobre przejęła inicjatywę w tym meczu. W 54 min po strzale Kacpra Dudy piłkę „wypluł" Dziekoński, Krzyżanowski z bliska dobijał obok bramki.

Kolejne minuty to głównie ataki Wisły, które jednak bardziej przypominały bicie głową w mur niż konkrety. Korona atakowała sporadycznie. Koncentrowała się głównie na pilnowaniu wyniku i prowadzenia. Wisła wyprowadziła jednak w doliczonym czasie skuteczny atak. Po dośrodkowaniu w pole karne Darijo Grujcicia piłkę zgrał głową Sanchez, a Alan Uryga, również głową, posłał ją do siatki, dając swojej drużynie punkt! ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

Na taki mecz Niecieczanie trochę czekali. Przypomnieli sobie, jak smakuje zwycięstwo

Artur Bogacki

Po czterech spotkanich ligowych bez zwycięstwa piłkarze Bruk-Betu Termaliki przełamali się, pokonali Lechię.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2 (0)
Lechia Gdańsk	1 (0)

Bramki: 1:0 Jakubik 52, 2:0 Kubica 88, 2:1 Szach 90+4.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Jaroszewski, Masoeiro, Putiwcew, Kozik (76 Zarówny) - Hilbrycht, Guerrero, Kubica, Boboc (76 Dąbrowski) - Jakubik (76 Wróbel), Biniek (67 Sławiński).
Lechia: Holewiński - Kopasek, Łopata, Bezkorowajnyj, Małow - Mena, Iwanow (65 Neugebauer), Wójtowicz, Dodaj (83 Bambecki) - Głogowski (65 Blanuta), Szach.
Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola). **Widzów:** 2383.

W ataku „Słoni" szansę gry od początku dostali Wojciech Jakubik i Dominik Biniek, którzy błysnęli skutecznością w meczu Pucharu Polski z Wigrami Suwałki (5:1 w miniony wtorek). I właśnie Jakubik pierwszy miał dobrą okazję (9 min). Do jej wypracowania wykorzystał swoją szybkość, ale wykończenie pozostawiało wiele do życzenia. Po chwili niecelnie zza „16" uderzył Sergio Guerrero. W 17 min było najbliżej gola. Rajd Jakubika zamykał Biniek, po jego uderzeniu w stuprocentowej sytuacji piłka trafiła w poprzeczkę.

Lechia też miała okazje. Nawet zdobyła gola, ale trafienie Samuela Kopaska zostało anulowane z powodu spalonego (11 min). Później nieznacznie przestrzelił Artur Szach (18 min). W 37 min po rzucie rożnym groźnie strzelił głową Danyło Bezkorowajnyj, Adrian Chovan obronił.

W II połowie gospodarze szybko poprawili skuteczność. Radu Boboc zagrał prostopadle do wbiegającego w pole karne Jakubika, a ten z ostrego kąta sprytnie uderzył w bliższe „okienko". Wkrótce wyrównać mógł Camilo Mena, po rajdzie mierzył w dalszy róg, lecz uderzenie było niecelne.

Gospodarze czekali na swoją szansę. W 88 min po rzucie rożnym, wykonywanym przez Damiana Hilbrychta, Krzysztof Kubica skutecznie z bliska trącił piłkę głową i było 2:0.

Nerwy jednak jeszcze były. Po złym zagraniu Chovana Tomasz Wójtowicz lobował go, ale ten naprawił swój błąd. Tyle że po rzucie rożnym, krótko rozegranym przez gości, trafił Szach. Lechia jeszcze zaatakowała, ale wynik już się nie zmienił.

Inne mecze: Stal Rzeszów - Polonia Warszawa 2:1 (2:0), Goss 10, Brzęk 39 - Durmus 59; **Pogoń Grodzisk Maz. - Warta Poznań 1:0 (0:0),** Jaroń 76; **Miedź Legnica - Chrobry Głogów 1:1 (0:0),** Mansfeld 90+6 - Lis 77; **Stal Mielec - Odra Opole 1:1 (0:1),** Getinger 60 k. - Szysz 8; **Arka Gdynia - ŁKS Łódź 1:1 (0:0),** Waluś 50 - Craciun 85 k.; **Polonia Bytom - Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:0**; Pogoń Siedlce - Puszcza Niepołomice - po zamknięciu wydania, dziś (19): Ruch Chorzów - Unia Skierniewice.

1.	Pogoń Grodzisk Maz.	7	15	11-5
2.	Miedź Legnica	7	14	11-4
3.	ŁKS Łódź	7	12	11-6
4.	Chrobry Głogów	7	11	11-6
5.	Arka Gdynia	7	11	10-6
6.	Polonia Warszawa	7	10	11-10
7.	Bruk-Bet Termalica N.	7	10	11-11
8.	Warta Poznań	7	9	11-11
9.	Odra Opole	7	9	7-7
10.	Stal Mielec	7	9	12-14
11.	Pogoń Siedlce	6	8	7-6
12.	Stal Rzeszów	7	8	6-13
13.	Polonia Bytom	7	7	12-15
14.	Ruch Chorzów	6	7	3-7
15.	Lechia Gdańsk	7	7	8-13
16.	Podbeskidzie B.-Biała	7	6	8-10
17.	Puszcza Niepołomice	6	6	5-7
18.	Unia Skierniewice	6	6	5-9

8. kolejka (11-14.09): Puszcza - ŁKS (pt. 20:45), Stal M. - Bruk-Bet Termalica (pn. 19). ©℗

II LIGA PIŁKARSKA

Hutnik zapłacił za błędy. Już nie jest liderem

Artur Bogacki

W hicie kolejki Hutnik uległ Zniczowi. Pierwsza porażka w sezonie przyniosła też stratę pozycji lidera, na rzecz rywala.

Znicz Pruszków	4 (1)
Hutnik Kraków	2 (2)

Bramki: 0:1 Zawada 7, 0:2 Zawada 18 karny, 1:2 Proczek 24, 2:2 Barnowski 62 karny, 3:2 Kazimierczak 66, 4:2 Nadolski 90+4.
Znicz: Napieraj - Jeleński, Hołuj, Jach, Barnowski - Kazimierczak (71 Szafrański), Zawistowski (35 Ratajczyk), Ochronczuk, Borecki, Proczek (89 Redliński) - Mazurek (71 Nadolski).
Hutnik: Mędrala - Motrycz (63 Gałek), Nweke, Bracik, Ściuk (73 Pietruszka) - Sowiński, Laskowski (63 Soja), Budziński, Zawada - Kordykiewicz (73 Rzepka), Florek (84 Bil).
Sędziował: Piotr Pazdecki (Koszalin).

Piłkarze z Krakowa mają czego żałować, bo w meczu o 1. miejsce roztrwonili szybko wywalczoną dwubramkową przewagę (a wystarczał im nawet remis). Oba gole zdobył Oskar Zawada, któy najpierw wykończył - ładnym, mocnym strzałem - kontrę efektownie rozprowadzoną z Bartoszem Florkiem, a potem wykorzystał karnego, podyktowanego za faul na Mateusz Sowińskim. Hutnik zresztą okazji miał więcej i nic nie wskazywało, że będzie tak źle.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Oskar Zawada w spotkaniu ze Zniczem strzelił dwie bramki

Jednak jen błąd, jeszcze w I połowie, „dał tlen" Pruszkowianom. Na własnym przedpolu Filip Laskowski stracił piłkę, a ratując sytuację, sfaulował rywala. Z rzutu wolnego pięknie w dalsze „okienko" uderzył Tymon Proczek, zmniejszając stratę (24 min). Przed przerwą Znicz miał jeszcze okazje (najlepszą zmarnował Jarosław Jach, niecelnie główkując z bliska).

Po zmianie stron początkowo wydawało się, że zespół z Krakowa kontroluje grę. Znicz cierpliwie szukał swojej szansy i ją znalazł. Po faulu na Adamie Ratajczyku w zamieszaniu miejscowi dostali „jedenastkę", którą wykorzystał Dawid Barnowski (62 min).

Piłkarze z Pruszkowa poszli za ciosem i szybko objęli prowadzenie. Krótkimi podaniami „rozklepali" obronę gości, a całość celnym płaskim strzałem zamknął Adrian Kazimierczak (66 min). Gospodarze później skutecznie się bronili. Utrzymali korzystny rezultat, a jeszcze w samej końcówce poprawili go po kontrze. ©℗

eprasa.pl e4783245d0

II LIGA PIŁKARSKA

W derbach Małopolski Podhale lepsze od Sandecji

Spotkanie w Nowym Targu do końca trzymało w napięciu. Bohaterem gospodarzy został bramkarz Dorian Frątczak

Maciej Zubek

Podhale Nowy Targ	2 (1)
Sandecja Nowy Sącz	1 (1)

Bramki: 1:0 Marcinho 21, 1:1 Seweryn 38 samob., 2:1 Seweryn 59.
Podhale: Frątczak - Salak, Vosko, Seweryś, Seweryn (69 Talar), Mikołajczyk, Nowak, Baniowski (60 Gozdecki), Kubik (60 Lipień), Marcinho (69 Sobczak), Surzyn (85 Kołtański).
Sandecja: Szymkowiak - Pleśnierowicz, Kowalik, Ogorzały, Gerstenstein, Holan (72 Kołbon), Brenkus (69 Piszczek), Żurawski (63 Goku), Płocica, Kieliś (60 Kawała), Kolar (72 Divis).
Sędziował: Arkadiusz Nesterowicz (Biała Podlaska).



FOT. MACIEJ ZUBEK

Dzięki zwycięstwu Podhale dogoniło w tabeli Sandecję. Po siedmiu kolejkach rozgrywek bieżącego sezonu te drużyny mają po 11 punktów

Pierwsza połowa była wyrównana pod względem wyniku, ale więcej dogodnych okazji stworzyli goście. Ich nieskuteczność oraz fenomenalna postawa Doriana Frątczaka sprawiły, że Podhale straciło tylko jednego gola.

W 4 min piłka po strzale piłka minimalnie minęła przeciwległy słupek bramki gospodarzy. W 21 min to Nowotarżanie objęli prowadzenie. Vosko zdecydował się na uderzenie zza pola karnego, Szymkowiak odbił piłkę, a nadbiegający Marcinho dopełnił formalności.

Stracony gol nie zatrzymał Sandecji. W 28 min Brenkus uderzył z dystansu, Frątczak obronił. Cztery minuty później Brenkus znalazł się w jeszcze lepszej sytuacji, ale z około 11 m trafił w bramkarza Podhala.

W 33 min miejscowi bronili się już rozpaczliwie. Brenkus trafił w stojącego na linii Frątczaka, a po chwili jeden z jego kolegów spudłował. Podhale mogło odpowiedzieć, lecz Surzyn nie trafił w światło bramki.

Napór Sandecji przyniósł efekt w 38 min. Brenkus przeprowadził kapitalną akcję, w polu karnym zwodem zmylił Mikołajczyka i płasko dograł przed bramkę. Interweniujący Seweryn niefortunnie skierował piłkę do własnej siatki.

Po zmianie stron to Podhale coraz lepiej kontrolowało wydarzenia na boisku. W 49 min Vosko sprawił Szymkowiakowi problemy po uderzeniu z rzutu wolnego. Do odbitej piłki dopadł Seweryn, ale nie zdołał skierować jej do siatki. Sandecja odpowiedziała w 55 min - strzał Brenkusa ponownie zatrzymał świetnie dysponowany Frątczak.

Cztery minuty później Podhale odzyskało prowadzenie. Po dośrodkowaniu Seweryn przejął piłkę i tym razem skierował ją do właściwej bramki, rehabilitując się za samobójcze trafienie z pierwszej połowy.

Po zdobyciu drugiego gola Nowotarżanie długo nie pozwalali Sandecji na stworzenie poważniejszego zagrożenia. W 73 min dobrą akcję przeprowadził Talar, jednak żaden z kolegów nie zamknął dośrodkowania.

Inne mecze: Stal Stalowa Wola - Zawisza Bydgoszcz 3:3 (1:1), Jeleń 20, 47, 59 - Rak 42, Staniak 63, 77; **Sokół Kleczew - Górnik Łęczna 0:4 (0:0),** Myszor 50, Korbecki 75, Deja 80 k., Tkacz 90+3; **Chojniczanka Chojnice - Resovia Rzeszów 2:2 (1:2),** Sabala 25, Stypułkowski 64 - Letniowski 10, Oko 37; **Lechia Zielona Góra - Świt Szczecin 1:4 (0:1),** Bargiel 84 - Frączczak 30 k., 57, Nowak 46, Ropski 74; **Śląsk II Wrocław - Olimpia Grudziądz 0:1 (0:0),** Jastrzembski 90+1,; **Legia II Warszawa - Rekord Bielsko-Biała 1:2 (0:1),** Stępniewski 46 - Kasprzak 29, 78 k. GKS Tychy - Avia Świdnik - po zamknięciu wydania.

1.	Znicz Pruszków	7	16	15-8
2.	Hutnik Kraków	7	14	15-8
3.	Zawisza Bydgoszcz	7	14	15-10
4.	Górnik Łęczna	7	13	14-8
5.	GKS Tychy	6	12	10-5
6.	Sandecja Nowy Sącz	7	11	9-6
7.	Podhale Nowy Targ	7	11	13-14
8.	Olimpia Grudziądz	7	11	9-11
9.	Rekord Bielsko-Biała	7	10	10-9
10.	Lechia Zielona Góra	7	9	15-12
11.	Avia Świdnik	6	9	10-12
12.	Chojniczanka Chojnice	7	8	8-12
13.	Stal Stalowa Wola	7	7	12-12
14.	Legia II Warszawa	7	6	14-13
15.	Śląsk II Wrocław	7	6	11-13
16.	Sokół Kleczew	7	6	7-18
17.	Świt Szczecin	7	5	8-15
18.	Resovia Rzeszów	7	3	6-15

8. kolejka (11-13.09): Podhale - Stal (s. 12), Hutnik - Zawisza (s. 14:15), Sandecja - Śląsk II (n. 19:30). ©℗

III LIGA PIŁKARSKA

WISŁA II KRAKÓW - CHEŁMIANKA CHEŁM
0:2 (0:1)
Bramki: 0:1 Okoniewski 25, 0:2 Cichocki 67.
Wisła II: Kowalski - Szczepaniak, Skała, Cymbaluk, Ziarko - Daczewski (68 Dziedzic) - Pławiński (55 Conte), Szywacz (68 Wójcik), Gap - Małecki (68 Sukiennicki), Rodado (55 Starzyński).
Chełmianka: Wilk - Kuzdra, P. Cichocki, P. Maksymilian, Koncewicz-Żyłka - Krawczun (75 Maszkowski) - Jabłoński (59 Wójcicki), Banaszewski, Kucharczyk (65 Babor) - Tomczyk (59 Bahonko), Okoniewski (75 Wiatrak).
Sędziował: Michał Sondej (Rzeszów). **Widzów:** 150.

Nie można myśleć o pokonaniu drużyny, która we wcześniejszych kolejkach zgarnęła komplet punktów, popełniając takie błędy, jak w sobotę rezerwy Wisły. Mecz od początku był dość żywy, a obie strony szukały szans. Nieco częściej w ataku byli faworyzowani goście, lecz wiślacy też nie mieli zamiaru tylko się bronić.

Drużyny długo nie były w stanie wykreować stuprocentowej okazji. A w 25 min Wisła gola strzeliła sobie praktycznie sama... Krakowianie otwierali akcję od bramki. W pewnym momencie Jakub Kowalski kompletnie się zagapił i nie zauważył, że „pressuje" go Krystian Okoniewski. Bramkarz „Białej Gwiazdy" chciał wybić piłkę, a trafił nią w nadbiegającego rywala w taki sposób, że futbolówka po odbiciu się od Okoniewskiego wpadła do siatki.

Po przerwie Wisła próbowała rozgrywać od bramki, ale goście rozbijali ataki najczęściej jeszcze na połowie Krakowian. Wiślacy nie potrafili złapać rytmu, przeprowadzić groźniejszej akcji. Dopiero w 57 min Patryk Małecki uderzał z pola karnego, ale został zablokowany przez jednego z obrońców.

Chełmianka kontrolowała wydarzenia na boisku, a w 67 min praktycznie postawiła kropkę nad „i". Piotr Cichocki z prawej strony pola karnego huknął w dalszy róg, czym zaskoczył Kowalskiego. **(BK)**

AKS 1947 BUSKO-ZDRÓJ - WIŚLANIE SKAWINA 2:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Durda 45, 1:1 Maciej Pokora 74, 2:1 Mazur 88.
AKS: Janicki - Kowalczyk (84 Mazur), Czepielik (46 Jas), Ślefarski, Grad, Morąg (74 Soprych) - Sowa (74 Szelągowski), Różycki, Krzemiński (74. Kawecki) - Maciej Pokora, Michał Pokora.
Wiślanie: Bednarek - Zięba, Jarzynka, Morawski - Kłos, Duda, Jania (64 Wrona), Gądek (81 Zawadzki) - Durda (81 Skocz), Opalski (68 Węgrzyn) - Radwanek (68 Cytacki).
Sędziował: Michał Więckowski (Warszawa).

Wiślanie mieli szansę awansować na pozycję wicelidera tabeli w przypadku zwycięstwa. Nie wykorzystali jej, przegrali z beniaminkiem. Wszystko układało się dobrze do przerwy. W ostatniej minucie I połowy Durda dał zespołowi prowadzenie, wykorzystując sytuację w polu karnym po wyrzucie piłki z autu.

Goście dobrze się bronili i cieszyli się takim wynikiem do 74 min. Wtedy to Pokora zdołał pokonać bramkarza uderzeniem z rzutu wolnego. To nie był koniec złych wiadomości dla Wiślan. Na 2 minuty przed upływem regulaminowego czasu, wprowadzony do gry Mazur uszczęśliwił gospodarzy. **(ŻUK)**



FOT. TZ

To jedna z niewielu okazji Wisły II w sobotnim spotkaniu. Strzelał Patryk Małecki, został zablokowany przez obrońców Chełmianki

WIECZYSTA KRAKÓW - SIARKA TARNOBRZEG
0:2 (0:1)
Bramki: 0:1 Gamrot 16 samob., 0:2 Czapla 86.
Wieczysta: Stechnij - Guzik (78 Gałązka), Jampich, Koj, Pietrzak - Kramarz (66 Szewczyk), Gamrot (78 Skoczeń), Łysiak, Pakulski, Bielak (66 Szablowski) - Mróz.
Siarka: Pytlak - Zaczek (81 Czapla), Józefiak, Czerech, Misztal - Wacławek, Kaliniec, Kasia, Biś, Majewski - Peciak.
Sędziował: Norbert Chrząstek (Radom). **Widzów:** 100.

Goście objęli prowadzenie w 16 min. Gospodarze nie wybili piłki ze swego przedpola, Filip Zaczek zagrał wzdłuż bramki, a Mateusz Gamrot pechowo, naciskany przez Bartosza Bisia, skierował futbolówkę do własnej bramki.

Gospodarze atakowali, mieli przewagę, ale wiele z tego przed przerwą nie wynikało. Niemniej remis powinien być. W 24 min wyrównać mógł Paweł Łysiak, po zgraniu piłki głową przez Pawła Mroza był sam przed bramkarzem gości, jednak zmarnował tę stuprocentową okazję.

Po przerwie Siarka nadal dobrze się broniła, a nieliczne okazje były marnowane przez Wieczystą II. M.in. w 52 min źle, w trudnej sytuacji, uderzył Mróz. W 86 min było „po meczu". Kacper Czapla w środkowej strefie odebrał piłkę rywalowi, przebiegł z nią pół boiska, po czym idealnie uderzył zza pola karnego w „okienko". **(ART)**

Inne mecze: Sokół Kolbuszowa Dolna - Star Starachowice 0:0; Czarni Połaniec - Pogoń-Sokół Lubaczów 3:0 (2:0), Kierys 31, 81, Smoleń 36; **JKS Jarosław - Korona II Kielce 6:2 (3:1),** Czernysz 5, Pchakadze 25, Magdziak 28, Janiczak 54 k., Gospodarczyk 72, Ptasznik 84 - Wyrozumski 23, Mianowany 89; **Hetman Zamość - Moravia Morawica 2:1 (1:0),** Skiba 2, Lepiarz 90+2 - Żądło 77; **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Naprzód Jędrzejów 2:2 (1:1),** Górski 33, Bełycz 48 - Stanek 3 k., Siudak 90+2; **Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0),** Kulon 50.

1.	Chełmianka Chełm	7	21	13-1
2.	KSZO Ostrowiec Święt.	7	15	13-6
3.	Czarni Połaniec	7	15	12-8
4.	JKS Jarosław	7	13	18-10
5.	Wiślanie Skawina	7	13	10-6
6.	Wisła II Kraków	7	11	9-8
7.	Siarka Tarnobrzeg	7	10	9-8
8.	Wisłoka Dębica	7	10	8-9
9.	Hetman Zamość	7	9	11-10
10.	Podlasie Biała Podl.	7	8	5-6
11.	Naprzód Jędrzejów	7	8	11-15
12.	AKS Busko-Zdrój	7	8	10-14
13.	Sokół Kolbuszowa D.	7	7	6-7
14.	Wieczysta II Kraków	7	7	8-11
15.	Star Starachowice	7	6	5-11
16.	Moravia Morawica	7	6	7-14
17.	Korona II Kielce	7	4	18-23
18.	Pogoń-Sokół Lubaczów	7	4	6-12

8. kolejka (11-13.09): Podlasie - Wieczysta II (pt. 19:57), Wisła II - KSZO 1929 (s. 12), Wiślanie - JKS (s. 19). ©℗

eprasa.pl e4783245d0

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów to długodystansowy wyścig. Znów bez zespołu z Polski

Jaromir Kruk

WChampions League miał zagrać Lech Poznań, ale przegrał z duńskim Aarhus. Znów zabraknie więc mistrza Polski, a trzeba przyzwyczaić się też, że nie zobaczymy tu już Roberta Lewandowskiego.

W poprzednim sezonie z drugiego z rzędu triumfu w Lidze Mistrzów cieszyli się piłkarze PSG, prowadzeni przez Luisa Enrique. W sierpniu dołożyli do swojej gabloty kolejny Superpuchar Europy (pokonali Aston Villę Birmingham w Salzburgu), ale potem przyszły problemy. Czy przekreślą plany na zawojowanie Champions League w obecnym sezonie?



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Polscy kibice muszą przywyknąć, że w UEFA Champions League nie będzie już Roberta Lewandowskiego

Kłopoty obrońcy trofeum

Przegrany Superpuchar Francji z Lens, falstart w Ligue 1 - w trzech meczach ledwie 2 punkty i już 7 „oczek" straty do AS Monaco, któremu Paryżanie ulegli 1:2. Enrique, trener, z którym przedłużono umowę do 2030 roku, uważa jednak, że nie ma powodów do paniki, na pewno też wielu jego podopiecznych potrzebuje nieco czasu, by złapać odpowiedni rytm. W tym gronie jest też Ferran Torres, nabytek z Barcelony, zdobywca gola dla Hiszpanii w finale mundialu z Argentyną.

- Przyszedłem do najlepszej drużyny w Europie, która dwa razy wygrała Ligę Mistrzów. Wiemy, że będziemy pod większą presją, ale prowadzi nas wielki trener - mówi Torres.

Jego nowy szkoleniowiec nie ukrywa zadowolenia z transferu. Bohater mundialu zdobył już 2 gole w spotkaniu z Rennes (2:2) i liczą na niego w Lidze Mistrzów. Na otwarcie LM Książęta z Paryża zagrają ze Slovanem Bratysława, powracającym do europejskiej elity po sezonie przerwy (zespół grał w Lidze Konferencji). Ważnym ogniwem ekipy Yaya Toure, legendy Wybrzeża Kości Słoniowej, jest Petr Pokorny - w latach 2023-2025 zawodnik Śląska Wrocław (47 meczów w ekstraklasie).

Rodacy w akcji

Polscy fani zastanawiają się, dlaczego do Champions League może się przebić Slovan, Sabah Baku z Tymoteuszem Puchaczem (został tam czołową postacią), dwa kluby z Norwegii (debiutuje Viking Stavanger, swego czasu rywal Legii w Pucharze Zdobywców Pucharów), a nie potrafi mistrz Polski. To już jednak temat na szerszą rozprawę.

Z naszych rodaków największe szanse na odegranie poważnej roli w Lidze Mistrzów ma Piotr Zieliński z Interem. Liczymy jednak również na dobre występy trójki Jan Bednarek - Jakub Kiwior - Oskar Pietuszewski w FC Porto, Matty Casha, który pozostał w Aston Villi, choć miał propozycję z Evertonu, czy Michała Skórasia w Lens (niestety, kontuzja wyeliminowała będącego w świetnej formie jego klubowego kolegę Maika Nawrockiego).

Mocny w Sabah jest Puchacz, coraz lepiej w Slavii prezentują się Wiktor Nowak i Oskar Kubiak. Niestety, słabnie pozycja Jakuba Modera w Feyenoordzie Rotterdam (kłopoty zdrowotne), a z AS Roma do Monzy wypożyczony został Jan Ziółkowski. Wypada jeszcze wspomnieć o rezerwowym bramkarzu Barcelony - Wojciechu Szczęsnym, który po Euro 2024 zrezygnował z gry w reprezentacji Polski.

Pragmatyczny Arsenal

Graczom PSG na pewno nie znudziło się wygrywanie Ligi Mistrzów, ale konkurencja nie śpi, kolejka kandydatów do triumfu w sezonie 2026/27 jest bardzo długa.

- Chciałbym, żeby w końcu Ligę Mistrzów wygrał Arsenal. Pragmatyczny styl gry Mikela Artety przynosi sukcesy, Kanonierzy odzyskali tron w Premier League, a w Champions League doszli do finału, gdzie ulegli maszynie z Paryża - mówi Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków.

Arsenalowi bardzo zależało na pozyskaniu Juliana Alvareza, ale Argentyńczyk, który zawiódł na mundialu, chciałby z Atletico Madryt przejść tylko do Barcelony i odrzucił opcję powrotu do Premier League. Zamieszanie z Alvarezem nie wpływa dobrze na zespół Diego Simeone, który tuż przed startem Ligi Mistrzów uległ w Bilbao tamtejszemu Athletic 0:3, a pierwszego gola strzelił Nico Williams - mistrz świata z Hiszpanią. Z kadry Luisa de la Fuente wypisał się natomiast Marcos Llorente, a uczynił to już w wieku 31 lat.

- Mam świadomość, że jestem jeszcze młody i mógłbym w tej kadrze grać kilka lat. To była jednak decyzja podjęta sercem - przyznał Llorente, który blado wypadł w Bilbao.

Za Atletico nie przepada inny złoty medalista mundialu, Dani Olmo z Barcelony, który skrytykował Los Colchoneros za złe traktowanie Alvareza. Czy z Alvarezem, czy bez niego - Barcelona naszpikowana gwiazdami tegorocznych finałów MŚ to jeden z głównych faworytów Champions League 2026/27.

Barca rzuci wyzwanie PSG?

- Też liczę na Barcelonę, jej gra - przynajmniej momentami - porywa. Real Madryt pod wodzą Jose Mourinho z Denzelem Dumfriesem i Markiem Cucurellą na bokach obrony to też prawdziwa maszyna, podobnie jak Bayern Monachium. Do wpadek gigantów w krajowych ligach teraz nie ma co przywiązywać wagi. Liga Mistrzów to wyścig długodystansowy - przekonuje Boguski.

- Te rozgrywki mobilizują każdego piłkarza. Nie zapomnę nigdy swojego występu na stadionie Blackburn Rovers z Legią. Już w 90. latach była wspaniała otoczka, a szczególnie w Anglii to w ogóle już wówczas było coś pięknego - dodaje Piotr Mosór, zasłużona postać Legii Warszawa, ojciec Ariela, obrońcy Korony Kielce, który kibicuje Barcelonie i klubom angielskim.

Za Barcą jest też Marek Rzepka, legenda poznańskiego Lecha, uczestnik pamiętnych bojów Kolejorza z Dumą Katalonii w 1988 roku.

- Kto wygra? Na pewno piękny futbol. Mam też jednak nadzieję, że Polacy pokażą się z dobrej strony - mówi Rzepka, 15-krotny reprezentant Polski.

Ligę Mistrzów 2026/27 transmitować będzie Canal+ na swoich kanałach. Niektóre mecze będzie można obejrzeć również w TVP, w najbliższy wtorek starcie FC Porto - Manchester City.

LIGA MISTRZÓW - 1. KOLEJKA

8.09, wtorek
AEK Ateny - LASK Linz (godz. 18.45)
FC Brugge - Aston Villa (18.45)
Borussia Dortmund - Villarreal (21.00)
FC Porto - Manchester City (21.00)
Lille - Betis (21.00)
Real Madryt - Inter (21.00)
9.09, środa
Barcelona - Feyenoord (18.45)
VfB Stuttgart - Viking (18.45)
Liverpool - Atletico Madryt (21.00)
Napoli - Arsenal (21.00)
PSG - Slovan Bratysława (21.00)
Sporting Lizbona - Galatasaray (21.00)
10.09, czwartek
Fenerbahce - AS Roma (18.45)
PSV - Szachtar Donieck (18.45)
Bayern - Bodo/Glimt (21.00)
Como - RB Lipsk (21.00)
Manchester Utd. - Sabah Baku (21.00)
Slavia Praga - Lens (21.00) ©℗

PIŁKA NOŻNA

Błysnął nie tylko „Lewy"

Robert Lewandowski ponownie błysnął za Atlantykiem - zdobył piątą bramkę w sezonie Major League Soccer w szalonym meczu z Toronto, zakończonym hokejowym wynikiem 4:4. Polak zagrał w pełnym wymiarze czasowym. W 63 minucie dał Chicago Fire prowadzenie, gdy sfinalizował piękną, kombinacyjną akcję. Przed Lewandowskim hit z Interem Miami, w którym gra legendarny Argentyńczyk Leo Messi.
W Portugalii Jan Bednarek z Jakubem Kiwiorem zagrali kolejny mecz dla FC Porto. Pierwszy z nich zdobył bramkę w wygranym starciu z Moreirense.

Huśtawka Zielińskiego

Prawdziwą huśtawkę nastrojów zaliczył Piotr Zieliński (na zdjęciu), który zagrał z byłym klubem SSC Napoli. Pomocnik Interu Mediolan występował do 72 minuty, a jego zespół przeszedł drogę z piekła do nieba, odwracając losy rywalizacji. Natomiast Arkadiusz Milik został skreślony przez Juventus Turyn, który nie wiąże z nim przyszłości.
W Ligue 1 o sporym pechu może mówić Maik Nawrocki, który zerwał więzadła krzyżowe w kolanie.
W Bundeslidze kilka minut otrzymał Dariusz Stalmach w Werderze Brema, a mecz na ławce przesiedział Oskar Wójcik. Bright Ede również jedynie przyglądał się rywalizacji Deportivo La Coruna z Villarrealem. Matty Cash w zremisowanym meczu Aston Villi Birmingham z Hull (0:0) zagrał 85 minut.
Jakub Jabłoński

Bundesliga, 2. kolejka: Stuttgart - Koeln 4:1, Bayer Leverkusen - Union Berlin 4:0, Borussia Moenchengladbach - Elversberg 3:4, Padeborn - Freiburg 0:1, Werder Bema - RB Lipsk 3:1, Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:3, Schalke Gelsenkirchen - Bayern Monachium 0:0, HSV Hamburg - Mainz 0:5, Eintracht Frankfurt - Augsburg 1:4.
La Liga, 4. kolejka: Real Betis - Real Madryt 1:0, Athletic Bilbao - Atletico Madryt 3:0, Rayo Vallecano - Racing Santander 3:2, Villarreal - Deportivo La Coruna 2:3, Valencia - Barcelona 0:5.
Ligue 1, 3. kolejka: Lyon - Auxerre 3:1, PSG - AS Monaco 1:2, Lens - Lorient 0:1, Le Havre - Brest 1:2, Nice - Le Mans 1:1, Troyes - Strabourg 2:6, Angers - Rennes 1:2.
Premier League, 3. kolejka: Ipswich - Liverpool 0:2, Newcastle - Bournemouth 2:2, Brentford - Sunderland 1:1, Brighton - Leeds 1:1, Fulham - Crystal Palace 2:3, Manchester City - Coventry City 1:0, Nottingham Forest - Tottenham 0:0, Hull - Aston Villa Birmingham 0:0, Everton - Manchester United 2:2, Arsenal - Chelsea 2:1.
Serie A, 3. kolejka: Genoa - Como 1:4, Fiorentina - Torino 1:2, Inter - Napoli 3:2, Roma - Atalanta 2:1, Frosinone - Venezia 3:2, Parma - Monza 1:1. ©℗


FOT. AGRZEGORZ WAJDA

eprasa.pl e4783245d0

SIATKÓWKA

W mistrzostwach Europy walka toczy się o medale i bilet na igrzyska. Złoto jest w naszym zasięgu

Artur Bogacki

9 września rozpoczną się mistrzostwa Europy mężczyzn. Stawka jest wyższa niż zazwyczaj, bo w puli jest też kwalifikacja olimpijska na igrzyska w Los Angeles 2028. Wśród kandydatów do złota są Polacy.

Biało-Czerwoni bronią zresztą tytułu z poprzednich ME (w 2023 r.). Rok temu na mistrzostwach świata zdobyli brąz, a w tym sezonie okazali się najlepsi w Lidze Narodów. Teraz też powalczą o 1. miejsce, dodatkowo premiowane - jako jedyne w ME - olimpijską przepustką. Zdobycie jej już teraz znacznie ułatwiłoby późniejsze przygotowania do najważniejszej imprezy czterolecia.

- Super byłoby wygrać mistrzostwa Europy, bo mieć pewny awans na igrzyska olimpijskie dwa lata wcześniej, to jest wielki handicap i tak naprawdę spokojna głowa. Wierzę, że to jest w naszym zasięgu - przyznał rozgrywający naszej reprezentacji Marcin Komenda. - Mam nadzieję, że po prostu będziemy grali naszą najlepszą siatkówkę w tych najważniejszych fazach. Ja już się nauczyłem przez to życie sportowe, że możemy mieć wysokie cele, natomiast do każdego meczu musimy podchodzić w stu procentach skoncentrowani. Wtedy, jestem przekonany, będzie dobrze.

Dodał: - Mam nadzieję, że będzie złoto. Pokora musi być, bo sport nie lubi zbyt dużej pewności siebie. Dlatego złoty medal jest marzeniem, ale myślę, że każdy będzie sukcesem.

Kto będzie największym rywalem do końcowego zwycięstwa? - Słowenia, Francja, na pewno Włosi. W naszej grupie są Bułgarzy i Ukraińcy, którzy może nie są głównymi faworytami, ale na pewno mogą być takim „czarnym koniem". Nie chciałbym o nikim zapomnieć, wiemy, że jest kilka mocnych ekip i na pewno już 1/8 i 1/4 finału będzie na bardzo wysokim poziomie - zaznaczył Komenda.

ME, z udziałem 24 ekip, mają rozbudowaną formułę. Polacy w pierwszej fazie w grupie B w Sofii zagrają pięć spotkań, kolejno z: Portugalią (10.09), Izraelem (12.09), Macedonią Płn. (13.09), Ukrainą (15.09) i Bułgarią (16.09). Z tego grona w zasadzie tylko dwie ostatnie ekipy to szeroka światowa czołówka. Zresztą trener Nikola Grbić powtarza, że ta najwyższa forma ma być na decydujące mecze w turnieju. Nikt nikogo nie lekceważy, ale nie ma co ukrywać, że z większością rywali w pierwszym etapie Biało-Czerwoni powinni wygrać, nawet bez walki na pełnej mocy.

- Przeciwnicy na początku może nie są z najwyższej półki, ale to są zawsze trudne mecze, bo na rywalach nie ciąży żadna presja. Na nas - już owszem, więc trzeba będzie się w pełni skoncentrować, bo tam też są zawodnicy, którzy potrafią grać w siatkówkę - zastrzega Komenda. - Myślę, że sztab szkoleniowy zadba o to, żebyśmy byli w wysokiej formie już w ostatnich meczach fazy grupowej. Bo patrząc na drabinkę, dobrze jest zająć pierwsze miejsce w grupie.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Marcin Komenda jest rozgrywającym. Siatkarz pochodzi z Krakowa, a w ostatnich sezonach występował w barwach drużyny z Lublina

Polacy w tym sezonie wygrali Ligę Narodów, ostatnio Memoriał Wagnera, pokonując trzy mocne zespoły: USA, Słowenię i Francję (a w ostatnim teście, w sobotę, pokonali w sparingu Finlandię 4:0). Czy to nie uśpi czujności przed ME?

- Trener na to nie pozwoli. Bardzo zwraca uwagę na to, żebyśmy nie pomyśleli, że jesteśmy już nie wiadomo jak dobrzy. W Memoriale Wagnera też były momenty, z których nie jesteśmy zadowoleni, trener nam je pokaże. Mamy na tyle świadomych zawodników, że raczej „głupoty" w głowie nam nie będą - kończy zawodnik. ©℗

WOKÓŁ PKOL

Bezkrólewie w Polskim Komitecie Olimpijskim, czyli jak się bawi towarzystwo wzajemnej adoracji. Kto zastąpi Radosława Piesiewicza na stanowisku prezesa?

Paweł Wiśniewski

Po raz kolejny okazało się, jak słabe, beztroskie i konfliktowe jest nasze środowisko sportowe. Za nami tygodnie smutnej, wręcz żenującej groteski z udziałem szefa Polskiego Komitetu Olimpijskiego w roli głównej.

Pojęcie „działacz sportowy" dawno już przestało kojarzyć się pozytywnie. Nieco lepiej brzmi „menedżer sportowy", ponieważ - przynajmniej teoretycznie - wie, jak zarządzać w oparciu o konkretną wiedzę biznesową, finanse i strategię. Ale też ma problem, bo nie jest z układu i chce dużo pieniędzy.

Polski Komitet Olimpijski to dziwna organizacja. Niegdyś przechowalnia dla kacyków reżimu komunistycznego, dzisiaj miejsce generujące skandale i zepsucie moralne. Właśnie znaleźliśmy się w momencie, kiedy instytucja odpowiedzialna za promocję sportu i idei olimpijskiej przestała być wydolna.

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz aresztowany na trzy miesiące z zarzutami płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli giełdy kryptowalut Zondacrypto, z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

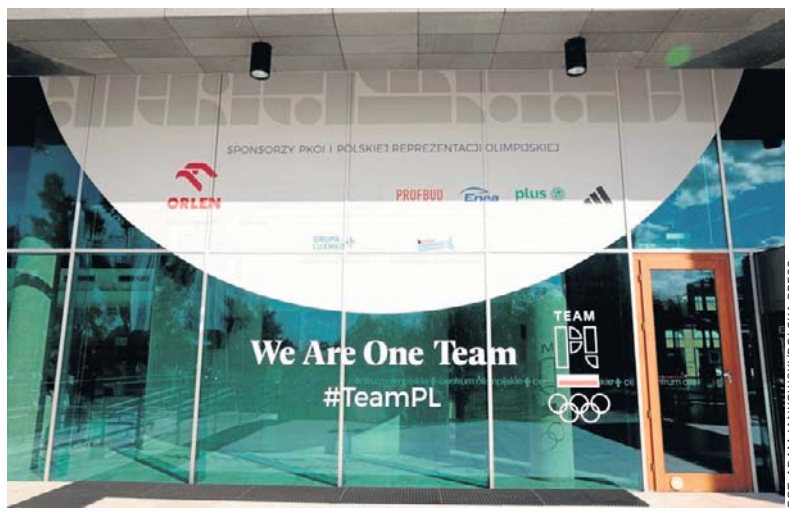

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Dzisiaj Polski Komitet Olimpijski na pewno nie jest „We Are One Team". Jest więcej koterii towarzyskich niż zdroworozsądkowego myślenia

Zaistniałą sytuację próbuje ratować jeden z wiceprezesów PKOl - Mieczysław Nowicki, który decyduje się działać zgodnie z art. 50 Statutu („Podczas nieobecności Prezesa PKOl jego uprawnienia wykonuje wyznaczony przez niego Wiceprezes Zarządu"). Działając z upoważnienia aresztowanego prezesa, zwołuje na 8 września - a więc na najbliższy wtorek - posiedzenie prezydium zarządu PKOl (oprócz aresztowanego prezesa to 16 osób, w tym 8 wiceprezesów). Część skłóconego gremium chce jednak więcej - domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu PKOl, by formalnie odwołać Piesiewicza z funkcji prezesa...

Jednak najciekawsze dopiero przed nami. Z problemami PKOl zapoznał się Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który sugeruje trzy możliwe scenariusze. Najbardziej pożądaną ma być oczywiście dobrowolna rezygnacja prezesa, na co jednak nie można liczyć... Druga możliwość to rozwiązanie sprawy wewnątrz PKOl, czyli zawieszenie albo odwołanie prezesa przez organy komitetu. Trzeci scenariusz zakłada już bezpośrednią interwencję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

A co jest najbardziej realne? Otóż wydaje się, że dzisiaj działacze są totalnie niewydolni organizacyjnie. Co gorsza, mogą podejmować decyzje pod presją polityczną. Zebranie prezydium PKOl zapewne się odbędzie, ale... praktycznie nic nie ustali. Za dużo jest bowiem rozbieżnych interesów.

Wiemy już natomiast, że posiedzenie 60-osobowego zarządu PKOl ma odbyć się w ciągu siedmiu dni od zaplanowanego na wtorek spotkania prezydium.

I wówczas, w myśl art. 21. Statutu, wobec „niemożności pełnienia funkcji przez prezesa PKOl", na mocy uchwały, powierza ją - do końca kadencji - jednemu z wiceprezesów. Tutaj mogą już jednak zacząć się „schody", gdyż chętnych jest kilkoro...

Zakładając dobre intencje działaczy, możliwe jest odwołanie z grona zarządu Piesiewicza jako osoby, która - zgodnie z pkt 3 art. 19. statutu - „nie wywiązuje się ze swych obowiązków lub swoim postępowaniem narusza statut lub dobre imię PKOl". W tym przypadku do przegłosowania uchwały konieczna jest większość dwóch trzecich głosów przy obecności co najmniejdwóch trzecich liczby osób uprawnionych do głosowania, czyli 40 z 60 członków zarządu. Kadencja obecnych władz PKOl trwa do wiosny przyszłego roku.

Jako pierwszy akces do objęcia schedy po Piesiewiczu zgłosił Robert Korzeniowski. Czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie podjął jednocześnie decyzję o zakończeniu kontrowersyjnej współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Ubiegając się o eksponowane stanowisko, zapewne przedstawi konkretne efekty tej działalności, gdyż mało nie kosztowała... ©℗

eprasa.pl e4783245d0

TENIS

Świątek poradziła sobie z presją. Kolejny mecz też będzie trudny

Jacek Kmiecik

Iga Świątek po emocjonującym, trwającym 2,5 godziny boju pokonała w III rundzie wielkoszlemowego US Open w Nowym Jorku Czeszkę Marie Bouzkovą 7:6(3), 7:6(3). O ćwierćfinał zagra dzisiaj z mistrzynią olimpijską, Chinką Zheng Qinwen.

Świątek przyznała, że pokonanie Bouzkovej kosztowało ją dużo sił. - Było bardzo fizycznie, wiele długich wymian. Nie było łatwo - przyznała 25-letnia Raszynianka.

Oba sety rozstrzygnęły się w tie-breakach. W drugim Świątek przy swoim serwisie obroniła trzy piłki setowe. - Starałam się grać tak, jak o każdy inny punkt. Nie chciałam wywierać na sobie zbyt dużej presji. Gdy jestem dobrze skoncentrowana, to nie zwracam uwagi na wynik. To ten moment meczu, kiedy mogę skupić się po prostu na swoich zadaniach, dzięki czemu gram bardziej stabilnie, niezależnie od stanu rywalizacji. To nie było łatwe, ale właśnie tak czułam się również w tie-breakach - tłumaczyła.

Nasza tenisistka podkreśliła, że rozstrzygnięcie tak wyrównanych meczów na swoją korzyść wpływa na pewność siebie.

- Cieszę się, że udało mi się przez to przejść. Daje to poczucie, że następnym razem może będzie podobnie, a może pójdzie mi jeszcze lepiej. Choć szczerze mówiąc, każdy mecz to zupełnie inna historia. Po prostu trzeba być solidnym w ataku, cierpliwym i zdawać sobie sprawę, że rywalka może tę jeszcze jedną piłkę wrócić - zauważyła.

Kolejną rywalką będzie Zheng Qinwen, z którą ma bilans 7-1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu. Chinka wcześniej w sobotę wygrała z rozstawioną z numerem 22. Amerykanką Madison Keys 1:6, 7:6(3), 7:5, choć w trzecim secie przegrywała już 0:5 i obroniła piłkę meczową.

Mimo zmęczenia Świątek zadeklarowała, że na kolejne wyzwanie również będzie gotowa. - Na pewno się zmęczyłam, po prostu intensywność meczu mogła dużo kosztować. I choć był to mecz dwusetowy, to faktycznie długi. Mam jednak dzień przerwy i mogę się spokojnie zregenerować. ©℗

SIATKÓWKA

Serbia była zbyt mocna. Z mistrzostw Europy Polki wracają bez medalu



FOT. CEV

Monika Lampkowska i jej koleżanki z kadry liczyły się w walce o medal

Zbigniew Czyż

W meczu o brązowy medal mistrzostw Europy Polki w Stambule uległy wczoraj Serbkom 1:3 (21:25, 19:25, 25:15, 18:25). Po raz ostatni nasze panie były na podium ME 17 lat temu, gdy zajęły 3. miejsce.

Tym samym w hali Sinan Erdem Dome w tureckiej metropolii, podopieczne trenera Stefano Lavariniego powtórzyły wynik z 2019 roku, kiedy to w Ankarze także uplasowały się na czwartej pozycji w mistzostwach kontynentu.

- Serbia była zwyczajnie lepsza - powiedziała zaraz po meczu finałowym atakująca reprezentacji Polski, Magdalena Stysiak. - Jestem dumna ze wszystkich naszych dziewczyn.

Serbki dwa pierwsze sety rozstrzygnęły na swoją korzyść, w trzecim prowadziły już 4:0 i zanosiło się na szybkie zwycięstwo. Nic z tego. Polki się podniosły, a wygrana w tej partii do 15, sprawiła, że nadzieje na medal odżyły. Ostatecznie do tego nie doszło.

Podczas tegorocznego czempionatu polski zespół z meczu na mecz spisywał się lepiej, prezentując coraz wyższą formę. Polki wygrały wszystkie spotkania w fazie grupowej. Straciły tylko seta w starciu z Łotwą oraz dwie partie przeciwko Turcji.

W ćwierćfinale Holenderkom pozwoliły ugrać tylko jednego seta. W półfinale podopieczne trenera Stefano Lavariniego trafiły jednak na aktualne mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie, reprezentację Włoch. Przegrały 1:3 (19:25, 19;25, 25:21, 16:25).

- Od początku tego sezonu cały zespół marzył o tym, żeby wystąpić w półfinale mistrzostw Europy. Gra przeciwko tej drużynie to zawsze zaszczyt. Mają świetnie zbalansowaną drużynę, z niesamowitymi atakującymi i środkowymi. Musimy ich zaskoczyć swoją grą i dać z siebie wszystko. Musimy po prostu grać według własnego stylu - mówił przed meczem Stefano Lavarini, trener reprezentacji Polski.

Plan zaskoczenia rywalek udało się zrealizować tylko w niewielkim stopniu, bo poza trzecim setem, Polki nie miały za wiele do powiedzenia w starciu z Italią. Biało-Czerwone przegrały przede wszystkim w bloku (4-18), który w tym turnieju był ich dużym atutem. W dwóch pierwszych partiach, przeciwniczki od początku narzuciły swoje twarde warunki, kontrolując przebieg wydarzeń na parkiecie.

W trzecim secie włoski zespół spuścił nieco z tonu, co nasze siatkarki skrzętnie wykorzystały. Po ataku Julii Szczurowskiej, Polki wygrały tę odsłonę do 21 dając jeszcze nadzieję polskim kibicom na walkę o awans do finału.

W czwartym secie wszystko wróciło jednak do normy. Wystarczył moment i podopieczne Julio Velasco odskoczyły na trzy oczka 4:1. W dalszej części seta Włoszki dominowały na parkiecie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Mecz skutecznym kontratakiem zakończyła Danesi 25:16 i to Italia awansowała do finału. Tym samym, mistrzynie świata przerwały serię siedmiu zwycięstw w turnieju polskiej reprezentacji.

- Na pewno nie brakowało nam waleczności, nie poddałyśmy się po przegraniu dwóch pierwszych setów. Musimy też pamiętać, z kim przyszło nam się zmierzyć, to bardzo doświadczone zawodniczki - powiedziała po meczu środkowa Jurczyk.

Włoszki we wczorajszym finale mistrzostw Europy (w Stambule) zmierzyły się z gospodyniami, Turczynkami. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

SPRINTEM

Zwolińska znów na podium
Kajakarka Klaudia Zwolińska po raz kolejny w tym sezonie stanęła na podium Pucharu Świata. Zawodniczka KKK Kraków zajęła 3. miejsce w slalomie, w konkurencji K-1, podczas regat w Vaires-sur-Marne pod Paryżem (wygrała Australijka Jessica Fox). W późniejszym kayak crossie Polka uplasowała się na 6. pozycji. W slalomie w finale K-1 mężczyzn 8. był Mateusz Polaczyk. **(ART)**

Remis Wisły z Górnikiem
W meczu Centralnej Ligi Juniorów U-19 piłkarze Wisły Kraków zremisowali na wyjeździe z Górnikiem Zabrze 1:1 (1:1). Bramki: Nolewajka 23 - Gut 3. **(BK)**

Wyniki lig żużlowych
Ekstraliga, półfinały play-off (pierwsze mecze): Unia Leszno - Sparta Wrocław 35:55, Motor Lublin - KS Toruń - po zamknięciu wydania. 2. Ekstraliga, półfinały, rewanże: PSŻ Poznań - ROW Rybnik 51:39 (pierwszy mecz: 42:48), awans: PSŻ; Polonia Bydgoszcz - Orzeł Łódź 57:33 (45:45), awans: Polonia. **(ART)**

Sport w telewizji
Poniedziałek: 17-0:45 Eurosport 1, 17-1 Eurosport 2, tenis: **mecze US Open**; 17:55 Eleven Sports 1, piłka nożna: **Cagliari - Lecce**; 17:55 Canal+ Sport 5, piłka nożna: **Wieczysta Kraków - Zagłębie Lubin**; 18:55 TVP Sport, piłka nożna (I liga): **Ruch Chorzów - Unia Skierniewice**; 20:40 Eleven Sports 1, piłka nożna: **Udinese - Lazio Rzym**; 21:25 Canal+ Sport, piłka nożna: **Elche - Real Sociedad**. **(ART)**

Lotto
Piątek, 4.09. Multi Multi, 14: 3, 5, 8, 10, 14, 23, 27, 29, 36, [38], 39, 40, 41, 49, 55, 56, 58, 66, 75, 79. **Multi Multi, 22:** 1, 4, 12, 28, 29, 34, 35, 36, 39, 46, 55, 57, 58, 61, [63], 64, 69, 75, 76, 77. **Kaskada, 14:** 6, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 19, 20, 23, 24. **Kaskada, 22:** 3, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 19, 20, 22. **Ekstra Pensja:** 18, 19, 20, 21, 31 + 4. **Ekstra Premia:** 5, 7, 10, 19, 20 + 3. **Mini Lotto:** 2, 19, 23, 35, 36. **Eurojackpot:** 5, 14, 31, 33, 43 + 3, 4. **Sobota, 5.09. Multi Multi, 14:** 3, 4, 5, [6], 13, 17, 21, 23, 29, 34, 50, 55, 58, 59, 63, 64, 66, 67, 68, 78. **Multi Multi, 22:** 3, 9, 15, 16, 18, 21, 25, 33, 39, 47, 48, 50, 56, [61], 62, 63, 65, 66, 75, 77. **Kaskada, 14:** 1, 2, 3, 5, 6, 8, 10, 12, 14, 19, 21, 22. **Kaskada, 22:** 1, 2, 3, 4, 9, 10, 15, 17, 18, 20, 21, 22. **Ekstra Pensja:** 8, 9, 13, 20, 26 + 2. **Ekstra Premia:** 10, 14, 16, 17, 31 + 3. **Mini Lotto:** 7, 16, 21, 31, 32. **Lotto:** 13, 14, 31, 32, 46, 47. **Lotto Plus:** 11, 19, 21, 23, 30, 38. **Niedziela, 6.09. Multi Multi, 14:** 2, [4], 5, 11, 15, 19, 22, 27, 31, 38, 39, 40, 46, 48, 50, 52, 65, 66, 75, 76. **Kaskada, 14:** 2, 4, 5, 6, 7, 8, 13, 15, 17, 18, 21, 22.

PIŁKA NOŻNA

IV LIGA

Orzeł Ryczów - Unia Tarnów 0:0 Limanovia Limanowa - Lubań Maniowy 0:3, Watra Białka Tatrzańska - Bruk-Bet Termalica II Nieciecza 3:5, Błękitni Modlnica - BKS Bochnia 1:4, Victoria Jaworzno - Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska 2:2, Hutnik II Kraków - Dalin Myślenice 0:0, Beskid Andrychów -Wolania Wola Rzędzińska 3:1 Poprad Muszyna - Cracovia II 0:3, Pcimianka Pcim - Glinik Gorlice 1:0.

1.	Cracovia II	6	16	23-3
2.	BKS Bochnia	6	13	18-10
3.	Bruk-Bet Termalica II	6	12	14-7
4.	Pcimianka Pcim	6	12	12-8
5.	Beskid Andrychów	6	10	11-11
6.	Glinik Gorlice	6	10	13-3
7.	Unia Tarnów	6	10	10-8
8.	Wolania Wola Rzędz.	6	10	9-8
9.	Lubań Maniowy	6	9	12-9
10.	Victoria Jaworzno	6	8	9-8
11.	Kalwarianka Kal. Zeb.	6	8	8-14
12.	Dalin Myślenice	6	7	7-8
13.	Poprad Muszyna	6	6	4-14
14.	Orzeł Ryczów	6	5	6-8
15.	Hutnik II Kraków	6	5	6-12
16.	Błękitni Modlnica	6	3	6-14
	Limanovia Limanowa	6	3	6-14
18.	Watra Białka Tatrz.	6	1	10-25

V LIGA

Grupa zachodnia: Tempo Białka - Przebój Wolbrom 5:3, KS Chełmek - Garbarnia Kraków 3:1, MKS Trzebinia - Radziszowianka Radziszów 2:3, Puszcza II Niepołomice - Niwa Nowa Wieś 2:4, Sokół Kocmyrzów - Orzeł Myślenice 1:4, Świt Krzeszowice - Wróblowianka Kraków 3:0, Kmita Zabierzów - Michałowianka Michałowice 0:2, Kabel Kraków - LKS Bobrek 5:1.

1.	Orzeł Myślenice	5	13	13-6
2.	Radziszowianka	5	12	14-4
3.	Niwa Nowa Wieś	5	12	15-11
4.	Michałowianka	5	12	8-4
5.	Wróblowianka Kraków	5	10	11-10
6.	KS Chełmek	5	8	7-5
7.	Kabel Kraków	5	6	11-8
8.	Tempo Białka	5	6	12-13
9.	Garbarnia Kraków	5	6	9-12
10.	LKS Bobrek	5	5	8-9
11.	Puszcza II Niepołomice	5	5	8-10
12.	Przebój Wolbrom	5	4	7-12
13.	Kmita Zabierzów	5	4	5-9
14.	Sokół Kocmyrzów	5	4	9-15
15.	Świt Krzeszowice	5	4	3-5
16.	MKS Trzebinia	5	3	7-14

Grupa wschodnia: Sokół Słopnice - Łosoś Łososina Dolna 2:1, Podhale II Nowy Targ - Turbacz Mszana Dolna 2:0, Pagen Gnojnik - Tarnovia Tarnów 3:4, Okocimski Brzesko - Orawa Jabłonka 5:0, Dunajec Nowy Sącz - Wisła Czarny Dunajec 0:4, Kolejarz Stróże - KS Nowa Jastrząbka-Żukowice 2:2, Poprad Rytro - Gród Podegrodzie 3:2, Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska - Polan Żabno 2:2.

1.	Wisła Czarny Dunajec	5	15	17-2
2.	Poprad Rytro	5	12	16-6
3.	Turbacz Mszana Dolna	5	12	9-3
4.	Sokół Słopnice	5	10	10-8
5.	Gród Podegrodzie	5	9	12-9
6.	Podhale II Nowy Targ	5	9	10-8
7.	Dąbrovia Dąbrowa T.	5	8	11-8
8.	Polan Żabno	5	7	8-6
9.	Tarnovia Tarnów	5	6	8-8
10.	Kolejarz Stróże	5	5	7-8
11.	Nowa Jastrząbka-Żuk.	5	5	10-14
12.	Dunajec Nowy Sącz	5	4	7-13
13.	Łosoś Łososina Dolna	5	4	4-11
14.	Okocimski Brzesko	5	3	6-9
15.	Pagen Gnojnik	5	3	8-13
16.	Orawa Jabłonka	5	1	4-21

(A)

eprasa.pl e4783245d0